

GAZETA NIEPOŁOMICKA



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 7/294

SIERPIEŃ 2018

ISSN 1429-004

SAMI PISZEMY GAZETĘ: 40 AUTORÓW, 48 TEKSTÓW



**Pyszne
wakacje**

str. 11

Powstanie Rada Seniorów

Zbliżają się wybory. Ale nie o tradycyjnych wyborach samorządowych mowa, a o wyborach do nowo powstającej Rady Seniorów Gminy Niepołomice.

300 instalacji fotowoltaicznych

Ponad 111 milionów złotych wyniesie budżet kolejnego, proekologicznego projektu, który będzie realizowany na rzecz mieszkańców gminy Niepołomice!

Zgłoś się do Tele-Anioła

Małopolski Tele-Anioł zakłada wsparcie 10 tysięcy niesamodzielnych osób z całego województwa.

FORTUNA



SIERPIEŃ Z PUSZCZĄ

WARTA
POZNAŃ



BYTOVIA
BYTÓW



SOBOTA
11 SIERPNIA
GODZ. 19:00

ŚRODA
22 SIERPNIA
GODZ. 19:00

STADION MIEJSKI W NIEPOŁOMICACH

BILETY:

NORMALNY: 12 ZŁ, ULGOWY: 5 ZŁ, KOBIETY I DZIECI: 1 ZŁ



Miejski Klub Sportowy Puszcz Niepołomice
ul. Janusza Kusocińskiego 2, 32-005 Niepołomice
☎ 12 281 21 20 ✉ biuro@puszcza-niepolomice.pl

WWW.PUSZCZA-NIEPOLOMICE.PL





Z RĘKĄ NA PULSIE

Sierpień zaczął się ekstremalnie. Upały dają się we znaki i dużym, i małym, w takich warunkach często rezygnujemy z bardziej ambitnych planów wypoczynkowych, ze zwiedzania, większych aktywności fizycznych. Chowamy się w cieniu, żeby tylko przetrwać najtrudniejsze chwile. Mam nadzieję, że po fali upałów przyjdzie czas na zwyczajną naszą letnią pogodę, przy której będzie można wypocząć, zrelaksować się i naładować energią. W końcu są wakacje i kiedy, jak nie teraz.

Na te gorące dni, życzę możliwości pełnego relaksu – w cieniu, z chłodnym napojem w jednej i Gazetą Niepołomicką w drugiej ręce, tak żeby nie tracić kontaktu z tym, co się dzieje najbliżej nas.

Udanej lektury

Joanna Kocot
redaktor naczelna

TEMATY MIESIĄCA

2. Powstanie Rada Seniorów

TWÓJ URZĄD

3. 300 instalacji fotowoltaicznych
3. Małopólnie żyją najdłużej
4. Zgłoś się do Tele-Anioła
4. Dobry Start
5. Z Ukraińcami o usługach publicznych
5. Place zabaw
5. Strażacy w nowej siedzibie
5. Likwidacja barszczu sosnowskiego

NASZA TABLICA

6. Inwestycje powiatowe w naszej gminie
7. Będzie muzeum i biblioteka w Staniątkach

WYDARZENIA

8. IV Zamkowe Forum Kobiet. Zamek we władaniu płci pięknej
9. Z przytupem rozpoczęliśmy wakacje
10. Niepołomice – dziękujemy! Obywatelskie dni skupienia, 24-27 czerwca 2018
12. Tajemnica lipca 1744 roku
14. Dwa dni Memoriału
14. Góry do góry
14. Wyjazd 5 NDH Gawra jako delegacji ZHR-u
14. Biwak 7 NGZ Strażniczki Lasu

EDUKACJA

15. Nad pięknym, modrym... Jeziołem Bodeńskim!
16. Rok szkolny na rowerach w Woli Zabierzowskiej
17. Ekoludki na tropie
18. Summer Camp jest ekstra!
19. Z Krainy Baśni po tytuł pomocnika leśnika
19. Wiem, co jem - zdrowie na talerzu

SENIORZY

20. Niepołomicki Dom Kultury Seniora

20. Seniorzy na piątkę

WYWIAD

21. Wspólne cele

GRA

24. W pogoni za żubrem

WSPOMNIENIE

27. Iwona Kluzik (z domu Karolczyk)
28. Ojcowie Niepodległości. Roman Dmowski

BIBLIOTEKA

30. Wspomnienia o żołnierzach II Dywizjonu Pociągów Pancernych
31. Konflikt pokoleń w literaturze

SPORT

32. Turniej przy jupiterach
33. Jubileuszowa Letnia Akademia Karate
34. Kolejny obóz Kyokushin w Niedzicy
35. Medale w Nowej Szarzynie
35. Mustangi na niepołomickim rynku
36. Najlepsi na Olimpiadzie Młodzieży
36. Bishaka znów najlepsza
37. Szachowa mozaika
37. Sukces Salos Staniątki
38. Dart –gra dla każdego!

CZYTELNIA

40. Kto zabił? Tropami niejednego śledztwa
41. O motywującym sprzężeniu zwrotnym

NA FALI

42. Program dyplomowy Polska Fauna Flora

PUSZCZA NIEPOŁOMICKA

44. Patrząc Wilkiem: Lato w puszczy.
46. Skryci mieszkańcy podziemnych korytarzy

GRA

48. W pogoni za żubrem. Instrukcja

GAZETA NIEPOŁOMICKA
www.niepolomice.eu

Nakład: 5000 egz.

Wydawca:

Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach,
Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice

Redakcja:

ul. Zamkowa 5, 32-005 Niepołomice
tel. 12 250 94 50, faks 12 250 94 00
e-mail: gazeta@niepolomice.eu

Redaktor naczelna: Joanna Kocot

Korekta: Katarzyna Wojtas

Kolportaż: UMIG w Niepołomicach,
tel. 12 250 94 50

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca, ponadto zastrzega sobie prawo do skracania artykułów, opatrywania ich własnym tytułem i korespondencji.

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Kontakt z autorami za pośrednictwem redakcji.

Skład i druk:

Drukarnia Alnus Sp. z o.o. w Krakowie
www.alnus.pl, biuro@alnus.pl

Pismo należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Powstanie Rada Seniorów

Roman Ptak

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice

Zbliżają się wybory. Ale nie o tradycyjnych wyborach samorządowych mowa, a o wyborach do nowo powstającej Rady Seniorów Gminy Niepołomice.

Rada Seniorów powołana została do życia uchwałą Rady Miejskiej z dnia 21 czerwca 2018 roku. Ma na celu zapewnienie seniorom wpływu na sprawy dotyczące lokalnej społeczności, a samo gremium będzie reprezentantem osób starszych wobec władz gminy Niepołomice.

Uchwała nie wprowadza wprost definicji seniora, ale termin ten jest określony w ustawie o osobach starszych z dnia 11 września 2015 roku i definiuje je jako osoby, które ukończyły 60. rok życia.

Zgodnie z uchwałą maksymalnie dziewięcioosobowa Rada Seniorów Gminy Niepołomice działać będzie na zasadzie czteroletnich kadencji. Kandydaci mogą się zgłaszać sami lub za pośrednictwem podmiotów działających na rzecz osób starszych. Zgłoszenia indywidualne muszą zawierać listę poparcia podpisaną przez co najmniej 10 osób starszych (można poprzeć tylko jednego kandydata).

Zgłaszać się należy na specjalnie przygotowanych formularzach, które można pobrać, klikając w odpowiedni odnośnik:

Wypełnione formularze należało składać na dzienniku podawczym magistratu do dnia 3 sierpnia 2018 roku. Do

20.08.2018 r. przeprowadzona zostanie weryfikacja zgłoszeń (wszyscy kandydaci zostaną poinformowani o jej wynikach), a następnie zorganizowane będzie zebranie z kandydatami. W sytuacji, gdy liczba osób poprawnie zgłoszonych do pracy w Radzie Seniorów przekroczy 9 osób, podczas zebrania przeprowadzone zostaną wybory. Prawo głosu będą mieli jedynie kandydaci obecni na zebraniu.

Powołanie na członków Rady wybranych kandydatów oraz zwołanie pierwszego posiedzenia Rady Seniorów planowane jest w pierwszej połowie września.

Rada Seniorów może stać się ważnym organem wspierającym decyzje Rady Miejskiej lub Burmistrza, zwłaszcza w kontekście osób starszych. Ale przecież nie tylko. Wiedzę i doświadczenie dziadków można wykorzystać do budowania lepszego środowiska dla wnuków – przekonuje Paweł Pawłowski z fundacji Lepsze Niepołomice, koordynujący prace nad powstaniem Rady.

Osoby starsze zachęcamy do zgłaszania kandydatur, młodszych mieszkańców gminy prosimy o przekazanie informacji o wyborach do Rady Seniorów Gminy Niepołomice swoim bliskim i znajomym seniorom. ■



Serdecznie zapraszamy na

GMINNE DOŻYNKI

2 września 2018 r. w Zabierzowie Bocheńskim
Korowód dożynkowy wyrusza o 13.30 ze szkolnego boiska

300 instalacji fotowoltaicznych

Szymon Urban

Referat Promocji i Kultury

Ponad 111 milionów złotych wyniesie budżet kolejnego, proekologicznego projektu, który będzie realizowany na rzecz mieszkańców gminy Niepołomice! Ekopartnerzy na rzecz energii słonecznej Małopolski – bo tak nazywa się to zadanie – właśnie otrzymało wsparcie z Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego!

Głównym celem realizacji projektu jest zwiększenie wykorzystywania odnawialnych źródeł energii. W tym przypadku zostanie to osiągnięte poprzez montaż paneli fotowoltaicznych na budynkach zarówno prywatnych, jak i publicznych.

60 milionów złotych dofinansowania wywalczyliśmy, konkurując z 56 innymi wnioskami. Po kolejnych etapach oceny formalnej, finansowej i merytorycznej zostało 19 wniosków, z których do realizacji Zarząd Województwa Małopolskiego wybrał cztery, o sumie dofinansowania niemal 126 mln zł. Łatwo obliczyć, że nasz wspólny wniosek „zgarnął” niemal połowę całej kwoty przeznaczonej w tej puli dofinansowań.

CO Z TEGO WYNIKA?

Dzięki temu ponad 300 domów i cztery budynki publiczne na terenie

gminy Niepołomice zostanie wyposażonych w instalacje fotowoltaiczne. Sprzęt służy wytwarzaniu energii elektrycznej na potrzeby własne, a jej nadmiar zostanie odprowadzony do sieci.

Szacunkowy koszt montażu instalacji produkującej 1kW energii, na budynku, to około 5 tys. zł. Zakładając, że zapotrzebowanie Twojego gospodarstwa domowego wynosi 6 kW, to koszt całej instalacji może sięgnąć nawet około 30 tys. zł. Dzięki uzyskanemu dofinansowaniu wkład własny na zakup i montaż urządzeń oscylować będzie w granicach 14–15 tys. zł.

Obecnie mamy zebranych 350 zgłoszeń. Część z nich musiała zostać odrzucona na etapie weryfikacji możliwości instalacji takiego systemu. Jeśli – w wyniku zmiany warunków faktycznych, oszczędności prze-

targowych lub wycofaniu się któregoś z partnerów – będziemy mogli zapewnić więcej instalacji, niezwłocznie poinformujemy o tym na naszej stronie internetowej.

Okres trwałości projektu wynosi 5 lat.

Zadanie realizować będziemy wspólnie z... 34 gminami. Liderem zadania i instytucją, która we wspólnym imieniu składała wniosek aplikacyjny, jest stowarzyszenie Zielony Pierścień Tarnowa. Gmina Niepołomice jest podliderem dla 8 innych gmin z Powiatu Wielickiego oraz Myślenic, Rabki i Jodłownika.

Projekt jest realizowany w ramach konkursu nr RMP04.01.01-IZ.00-12-082/17, w ramach Działania 4.1 Zwiększenie wykorzystania odnawialnych źródeł energii, poddziałania 4.1.1 Rozwój infrastruktury produkcji energii ze źródeł odnawialnych. ■

Małopolanie żyją najdłużej

Szymon Urban

Referat Promocji i Kultury

Utrudniony dostęp do odpowiedniego sprzętu ortopedycznego, wsparcia pielęgnacyjnego, a także przytłaczająca samotność i izolacja od społeczeństwa – z tym codziennie mierzą się osoby niepełnosprawne, starsze, a także ich opiekunowie, którzy często musieli zrezygnować dla nich z pracy zawodowej.

Zarząd Województwa Małopolskiego zdecydował o przekazaniu na pomoc takim osobom blisko 178 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego. Dzięki tym pieniądzązom do 2020 roku powstanie 49 ośrodków opieki dziennej, 12 ośrodków wsparcia opiekunów oraz 7 wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego.

Jeden z projektów, pod nazwą „Program wsparcia osób niepełnosprawnych i niesamodzielnych” będzie realizowany na terenie gminy Niepołomice.

Dziś, podczas uroczystego spotkania w sali obrad Urzędu Miasta w Skawinie, marszałek Jacek Krupa przekazał burmistrzowi Romanowi Ptakowi umowę, dzięki której otrzymamy ponad 930 tysięcy złotych na budowę centrum wsparcia opiekunów.

Centrum kosztować będzie niewiele ponad 1 mln złotych. Szacunkowo z jego pomocy skorzysta w sumie 700 osób – 350 opiekunów i ich 350 podopiecznych. Mieszkańcy Niepołomic będą mogli liczyć na wielowymiarową

pomoc – od doradztwa, szkoleń, po wypożyczenie sprzętu rehabilitacyjnego i konsultacje ze specjalistami – lekarzami, pielęgniarkami, fizjoterapeutami czy psychologami. Zostanie też wprowadzona możliwość odciążenia na kilka godzin opiekuna, który potrzebować będzie zastępstwa, by zrobić zakupy, odwiedzić bank, urząd czy lekarza.

Ciekawy projekt powstanie w Skawinie. Będzie to inwestycja z kwotą dofinansowania w wysokości blisko 7 mln zł. Za te pieniądze powstanie klub samopomocy dla osób o specjalnych potrzebach – szczególnie seniorów chorych na Alzheimera, Parkinsona czy po udarze.

Łącznie marszałek Jacek Krupa przekazał umowy na realizację zadań, których budżet pochłonie około 1/8 całości kwoty przeznaczonej na to zadanie w MRPO. ■

Zgłoś się do Tele-Anioła

Przemysław Kocur

Referat Promocji i Kultury

Aby ułatwić Państwu przystąpienie do projektu Małopolski Tele-Anioł, przygotowaliśmy formularze zgłoszeniowe, które można pobierać m.in. w Urzędzie Miasta i Gminy w Niepołomicach. Trafiły one też do ośrodków zdrowia i kościołów.

Małopolski Tele-Anioł zakłada wsparcie 10 tysięcy niesamodzielnych osób z całego województwa. Do potrzebujących trafią opaski bezpieczeństwa, które można nosić na rękę i w razie zagrożenia zdrowia lub życia skorzystać z nich w celu wezwania pomocy.

Rekrutacja już trwa. Pierwsza tura naboru do projektu – dla 5 tysięcy

osób – potrwa do końca października bieżącego roku lub do wyczerpania liczby miejsc. Druga tura rekrutacji (także dla 5 tys. osób) planowana jest od 1 sierpnia 2019 do 31 stycznia 2020 r.

Opaska bezpieczeństwa pełni też rolę telefonu – posiada kartę SIM i indywidualny numer. Żeby odebrać połączenie, osoba posiadająca opaskę musi nacisnąć zielony przycisk (symbol „dymków”) – w ten sposób mogą się z nią skontaktować pracownicy Centrum Teleopieki, ale także np. jej bliscy. Urządzenie wyposażone jest też w dodatkowe funkcje: czujnik upadku, lokalizator położenia oraz czujnik tętna.

Udział w programie zakłada też

możliwość skorzystania z usług opiekuńczych, które będą świadczone w domu – zarówno przez fachowców, jak i w ramach pomocy sąsiedzkiej.

Formularze wniosku można odebrać w Urzędzie Miasta i Gminy przy pl. Zwycięstwa 13 (parter, przy kasie) i w Referacie Promocji i Kultury przy ul. Zamkowej 5 (parter, pokój nr 3), we wszystkich ośrodkach zdrowia i kościołach (w kruchtach), aptekach „Zdrowe ceny” i Domu Pełnym Kultury w Staniątkach oraz Domu Pomocy Społecznej w Staniątkach.

Wnioski można również pobrać ze strony internetowej Tele-Anioła:

<https://www.malopolska.pl/teleaniol/rekrutacja>

Wypełniony wniosek można wysłać na jeden z podanych w dokumentach adresów lub przynieść do Referatu Promocji i Kultury UMIG (ul. Zamkowa 5, parter, pok. nr 3).

W razie pytań prosimy o kontakt pod nr tel. 12 250-94-48

Więcej informacji na www.niepolomice.eu oraz na ulotkach. ■



Dobry Start

Program Dobry Start to inwestycja w edukację polskich dzieci. Celem programu jest wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci niezależnie od kapitału kulturowego, społecznego i materialnego rodzin. Jako że Dobry Start ma charakter powszechny, obejmuje wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny 2018/2019.

W praktyce program Dobry Start to 300 złotych jednorazowego wsparcia dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny. Oznacza to, że wsparcie trafi do 4,6 miliona uczniów.

Co ważne, rodziny otrzymają świadczenie bez względu na dochód. Program obejmuje dzieci wychowujące się zarówno w rodzinach, jak i te przebywające w pieczy zastępczej. Świadczenie Dobry Start przysługuje raz w roku na dziecko uczące się w szkole, aż do

ukończenia przez nie 20 lat (także w przypadku ukończenia 20 lat w bieżącym roku przed rozpoczęciem roku szkolnego). Dzieci niepełnosprawne, uczące się w szkole, otrzymają świadczenie do ukończenia przez nie 24. roku życia (także w przypadku ukończenia 24 lat w bieżącym roku przed rozpoczęciem roku szkolnego).

Wsparcie z programu Dobry Start będzie się należało rodzicom, opiekunom prawnym i faktycznym, (opiekun faktyczny to osoba, która sprawuje opiekę nad dzieckiem i wystąpiła do sądu o jego przysposobienie), rodzicom zastępczym, osobom prowadzącym rodzinne domy dziecka, a także dyrektorom placówek opiekuńczo-wychowawczych i dyrektorom regionalnych placówek opiekuńczo-terapeutycznych.

Wniosek o świadczenie Dobry Start można złożyć online już od 1 lipca! Poprzez stronę empatia.mrpips.gov.pl oraz bankowość elektroniczną. Wniosek będzie trzeba złożyć do 30 listopada bieżącego roku.

Zachęcamy do zapoznania się z prezentacją przygotowaną przez ministerstwo.

opracowano na podstawie materiałów Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej



Z Ukraińcami o usługach publicznych

Przemysław Kocur
Referat Promocji i Kultury

Grupa 25 przedstawicieli ukraińskiej administracji samorządowej gościła 5 lipca w godzinach południowych w gminie Niepołomice. Głównym tematem było świadczenie usług publicznych.

Ukraińcy przebywają w Polsce na zaproszenie Małopolskiego Instytutu Samorządu Terytorialnego i Administracji w ramach programu, który ma pokazać, że decentralizacja zarządzania daje lepsze rezultaty i efektywność. Jego celem jest wzmocnienie samorządu lokalnego na Ukrainie, wsparcie decentralizacji oraz zapewnienie warunków dla rozwoju społeczności lokalnych. Wizyty studyjne mają pokazać w praktyce polskie rozwiązania i dobre praktyki m.in. w zakresie kreowania zrównoważonego rozwoju społeczno-ekonomicznego, wdrażania nowoczesnych

instrumentów zarządzania czy systemu usług publicznych.

Ukraińcy odwiedzili placówki, które na mocy umów z gminą są zarządzane przez organizacje pozarządowe. Obejrzelili Społeczną Szkołę Podstawową na Jazach, prowadzoną przez Stowarzyszenie im. Lady Sue Ryder oraz Dom Pełen Kultury w Staniątkach, prowadzony przez Stowarzyszenie Pomoc Bliźniemu. Zwiedzili ponadto Bibliotekę Publiczną w Niepołomicach i zapoznali się z działalnością Laboratorium Aktywności Społecznej, gdzie spotkali się z wiceburmistrzem Adamem Twardowskim. ■

Place zabaw

Joanna Musiał
Referat Promocji i Kultury

W gminie Niepołomice trwa modernizacja i budowa placów zabaw. Na części obiektów wymieniane są stare zabawki i montowane nowe urządzenia. W niektórych miejscach powstają zupełnie nowe place zabaw.

Przy Domu Kultury w Ochmanowie doposażono plac zabaw i wymieniono stare zabawki. Podobnie przy Domu Kultury w Chobocie zużyty sprzęt zastąpiono nowym. W ramach Budżetu Obywatelskiego zamontowano tam siłownię zewnętrzną, w skład której weszły urządzenia: wioślarz i prostownik pleców. W Słomirogu zmodernizowano istniejący plac zabaw. Z kolei w Podgrabiu doposażono plac zabaw o huśtawkę „bocianie gniazdo”.

W Zamogielicach (Wola Batorska) powstał nowy plac zabaw. W ramach BO zamontowano tam zestaw zabawowy, huśtawkę i wałkę na sprężynie.

Przy osiedlu Eko Park w Niepołomicach-Jazach powstaje park. Inwestycja jest realizowana etapami od 2016 r. i finansowana z Budżetu Obywatelskiego. W ramach poprzednich edycji BO wykonano projekt zagospodarowania terenu oraz przygotowano

miejsce pod teren rekreacyjno-sportowy. Do tej pory powstał już plac zabaw i usypano górkę, z której dzieci mogą np. w zimie zjeżdżać na sankach. Posadzono kilkuletnie drzewa. W tym roku odwodniono teren, wytyczono dwa boiska – jedno trawiaste do piłki nożnej, drugie wielofunkcyjne, które będzie w przyszłości posiadać sztuczną nawierzchnię. Obecnie w parku powstaje siłownia zewnętrzna. Montowane są tam urządzenia: prasa nożna, rowerek, wyciskanie siedząc, orbitrek, ławka i wioślarz.

Park powstaje też w Zakrzowcu. Około dwóch tygodni temu urządzono tam wielofunkcyjne boisko ze sztuczną nawierzchnią. Będzie można na nim grać w siatkówkę, jest też przystosowane do piłki nożnej żaków. Pod koniec roku w planach jest zagospodarowanie terenu zielenią – nasadzone będą drzewa i krzewy. Powstanie też parking przy parku. ■

STRAŻACY W NOWEJ SIEDZIBIE

Joanna Musiał

W sobotę 30 czerwca w Podłężu uroczyste otwarto remizę OSP oraz przekazano druhom nowy samochód strażacki.

Dotychczasową siedzibę – stary budynek – rozebrano, a w jego miejsce wybudowano nowy obiekt wraz z parkingiem. W remizie mieszczą się stanowiska na 3 samochody pożarnicze. Budynek posiada pełne zaplecze szatniowo-sanitarne, kotłownię i pralnię. Na pierwszym piętrze swoją siedzibę ma tamtejsze Koło Gospodyń Wiejskich oraz chór. Z kolei w wieży znajduje się suszarnia dla węży strażackich.

W czasie sobotnich uroczystości strażacy otrzymali też nowy pojazd. Lekki samochód ratowniczo-gaśniczy Renault Master zasilł flotę podłęskich wozów pożarniczych i jest trzecim samochodem strażackim jednostki.

Nowa siedziba i wyposażenie z pewnością pomogą druhom jeszcze lepiej pełnić służbę i dbać o bezpieczeństwo mieszkańców Gminy Niepołomice.

Kolejny krok to wpisanie jednostki OSP Podłęże na listę Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, czego im serdecznie życzymy.

LIKWIDACJA BARSZCZU SOSNOWSKIEGO

Marek Bartoszek

Nasza gmina kontynuuje zadanie rozpoczęte w poprzednich latach pn.: Likwidacja barszczu Sosnowskiego na terenie woj. małopolskiego.

Projekt dofinansowany jest w 90% ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Zwalczaniem barszczu zajmuje się specjalistyczna firma przy pomocy odpowiednich zabiegów chemicznych, mechanicznych i mechaniczno-chemicznych w zależności od terenu występowania roślin i wielkości porośniętego obszaru.

Prosimy o ostrożność i niezbliżanie się do roślin, ponieważ kontakt z tą rośliną, zwłaszcza w upalne dni, grozi poważnymi, trudno gojącymi się oparzeniami.

Więcej informacji można uzyskać w Referacie Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach, p. 14, II piętro, tel. 12 250 94 06.

Inwestycje powiatowe w naszej gminie

Piotr Nowak

członek zarządu rady Powiatu Wielickiego

W ostatnim czasie sporo inicjatyw udało się zrealizować dzięki współpracy powiatu wielickiego z gminą Niepołomice.

Uchwałą nr XL/300/2018, Rada Powiatu Wielickiego dnia 21 czerwca 2018 roku przyznała Gminie Niepołomice dofinansowanie zadania pn.: „Budowa węzła Niepołomice na odcinku autostrady A4 pomiędzy węzłem Kraków Bieżanów i węzłem Targowisko”. Na mocy tej uchwały Powiat Wielicki przekaze Gminie Niepołomice dotację celową w ogólnej wysokości 4 mln, z podziałem 2 mln w 2018 roku, a 2 mln w 2019 roku. Oczywiście powyższe kwoty mają odzwierciedlenie w Uchwale Budżetowej Powiatu Wielickiego na 2018 rok i Wieloletniej Prognozie Finansowej na lata 2018-2030. To kluczowa inwestycja dla naszego regionu.

Od stycznia 2018 roku obowiązuje ograniczenie tonażu na Drodze Królewskiej, dodatkowo dla poprawy bezpieczeństwa zamontowano lustro na skrzyżowaniu ul. Myśliwskiej z Drogą Królewską, przebudowano też wąski przejazd u zbiegu tych ulic i odtworzono zatokę parkingową.

Powiat od wielu lat wspiera odbudowę klasztoru Benedyktynek ze Sta-

niątek. Tym razem Starostwo Wielickie pożyczyło 2 miliony złotych na wkład własny w projekt „Wirydarze dziedzictwa benedyktyńskiego”, który umożliwi siostrom utworzenie centrum naukowo-badawczego i muzeum. Uratują dzięki temu cenne zabytki – starodruki, naczynia liturgiczne czy dzieła sztuki.

Dobiega końca przebudowa drogi powiatowej nr 2011 Kod mostu na Podłęzance w Niepołomicach-Podgrabiu w stronę mostu na rzece Serafie w Brzegach. Prace polegały na wymianie podbudowy jezdni, poszerzeniu jej do 6 metrów, odwodnieniu, a także budowie wzdłuż remontowanego odcinka drogi po jednej stronie chodnika o szerokości 2 m, a z drugiej strony utwardzenie pobocza o szerokości 1 m. Wartość inwestycji to blisko 3 mln 900 tys. złotych.



O kolejnych pracach informował będę Państwa za pośrednictwem Gazyety Niepołomickiej oraz w mediach społecznościowych. ■

25 SIERPNIA 2018, GODZ. 17.00

**GRILL
U BURMISTRZA**

Park Miejski w Niepołomicach

BĘDZIE MUZEUM I BIBLIOTEKA W STANIĄTKACH

Staniąteckie Opactwo Sióstr Benedyktynek wybuduje muzeum i bibliotekę. Unijna dotacja na ten cel wynosi 7,2 mln złotych. Do całości inwestycji siostry dołożą kolejne 3 mln.

Wirydarze Dziedzictwa Benedyktyńskiego to inwestycja, na którą czekali lata. Pierwsze plany na remont pojawiły się już 10 lat temu, kiedy staniąteckie opactwo objęła matka ksieni Stefania Polkowska. Niestety wielkie plany pokonały wówczas bieżące konserwacje. Priorytetem przez lata był sypiący się dach, odpadające tynki i brak pieniędzy na ogrzewanie klasztoru. Sukcesywnie rok po roku remontowano kolejne fragmenty klasztoru. Szacuje się, że do tej pory na renowację wydano około 4 mln złotych. Kiedy pojawił się pomysł na oddzielenie części muzealnej od opactwa, rozpoczęło się poszukiwanie funduszy na ten cel.

Projekt Wirydarze Dziedzictwa Benedyktyńskiego trafił do samorządu województwa, gdzie, spełniając wszystkie wymogi formalne, uzyskał dofinansowanie w wysokości 7,2 mln złotych. Dużą przeszkodą w uzyskaniu dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego był ciągły brak wkładu własnego sióstr w wysokości ponad 3 mln zł. Zbiórkę pieniędzy siostry rozpoczęły ponad rok temu. Nie udało się jednak zebrać tak dużej kwoty, dlatego z pomocą przyszedł Powiat Wielicki, którego zarząd przyznał opactwu pożyczkę w wysokości 2 mln zł.

16 lipca matka Ksieni Stefania Polkowska i wicemarszałek Wojciech Kozak podpisali umowę na dotację z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, przeznaczoną na realizację zadania Wirydarze Dziedzictwa Benedyktyńskiego. W ciągu kilku miesięcy rozpocznie się w Staniątkach budowa muzeum i biblioteki. Dzięki tym środkom część tzw. nowej szkoły zostanie zrewaloryzowana i zaadoptowana na muzeum, bibliotekę i czytelnię. Powstanie Wirydarzy poprzedzi rozbiórka sąsiadujących z „nową szkołą” budynków gospodarczych i odtworzenie zabytkowej XIX-wiecznej części klasztoru. Sam budynek, w którym powstanie muzeum, będzie miał wzmocnioną konstrukcję



i fundamenty. Nowoczesne muzeum ukaże nam podstawowe założenia reguły św. Benedykta, rozkład typowego dnia w klasztorze w Staniątkach. Część muzeum poświęcona zostanie historii, mieszczącej się w Staniątkach żeńskiej szkoły, którą benedyktynki prowadziły do XX wieku. Miejscem tętniącym życiem w muzeum ma się stać biblioteka z mediateką. To tu będą mogły się odbywać wykłady, książkowe kluby dyskusyjne czy spotkania autorskie.

Matka ksieni Stefania, podpisując umowę, w pierwszej kolejności podziękowała Siostrze. To dzięki nim to wielkie dziedzictwo przetrwało, to one je zachowały i przekazały kolejnym pokoleniom. Ksieni zaznaczyła, że nie podpisuje umowy z lekkim sercem i ma pewne opory, ale gdyby nie zaufanie do Boga i ludzi nie zrobiłaby w Staniątkach nic i z pewnością inwestycja, której się teraz podejmuje, nie byłaby zaczęta. W zakonnych murach przechowywane są bezcenne zabytki piśmiennictwa i dzieła sztuki, z których większość nie była nigdy prezentowana. Dzięki dotacji unijnej z RPO WM to się zmieni. Tysiące woluminów, cenne zapisy kołęd i pieśni, zabytkowe szaty liturgiczne, czy

obrazy z XVII wieku, wreszcie zostaną skatalogowane, poddane konserwacji i zaprezentowane turystom. Inwestycja pociągnie za sobą również zmiany w klasztornej ogrodzie. Przeniesiona zostanie część gospodarcza, przebudowany wjazd, powstanie robocze ogrodzenie. Budynek „nowej szkoły” zostanie rozebrany do końca grudnia, tak żeby w styczniu mogły ruszyć prace budowlane.

Podczas konferencji prasowej wicemarszałek województwa podkreślił, że dzięki aktywności matki ksieni Stefanii i jej niezwyklej konsekwencji to dzieło jest możliwe – *Dziękuję w imieniu województwa, że ta perłka będzie mogła być odnowiona.*

Wirydarze dziedzictwa benedyktyńskiego to ważna inwestycja nie tylko w skali gminy, powiatu czy województwa, lecz także całego kraju. Nowe muzeum i biblioteka mają powstać do końca 2020 r. ■



MARTA MAKOWSKA
Referat Promocji i Kultury

IV ZAMKOWE FORUM Kobiet

Zamek we władaniu płci pięknej



Ewidentnie natura jest kobietą, bo to czwarty rok z rzędu, jak słońce opromienia zamkowy dziedziniec podczas tego wydarzenia, gdzie cały dzień odbywają się pokazy i prezentacje z dziedzin najbliższych kobiecym zainteresowaniom.

Zamkowe Forum zostało stworzone przez Kobiety dla Kobiet, i to tych z najbliższego otoczenia. To wydarzenie jest promocją niepołomickiego kobiecego biznesu, networkingu oraz ciekawym wydarzeniem dla mieszkanki Niepołomic. Oczywiście gościli tego dnia w zamku głównie kobiety, ale niemało było całych rodzin biorących udział w pokazach artystycznych i panów towarzyszących swoim wybrankom. Spotkać można było również krakowianki zainteresowane różnorodnością atrakcji. A było ich sporo.

Największą, jak zawsze był Babski Targ, czyli stały cykl wystawienniczy od skórzanej odzieży po ekologiczne produkty z Ziółowa. Było w czym wybierać i co przymierzać. Zachwyciły słoneczne spódniczki z butik MG Sholari, barwne sukienki z Atelier Bellfama i piękna biżuteria Agnieszki Sordyl, która cieszyła się nie lada powodzeniem. Miłośniczki torebek zachwyciła włoska firma Io Amo Moniki Przygody czy niebywała ilość kosmetyków Mary Kay. Ale nie tylko zakupy przyciągały. Nieustającym powodzeniem cieszą się od czterech lat porady stylistów fryzur z Salonu Małgorzaty Babicz, gdzie każda zainteresowana osoba mogła otrzymać cenne wskazówki dotyczące indywidualnego doboru fryzur i pielęgnacji włosów. Były również pokazy makijażu i diagnostyka podologiczna w Salonie Angelium. Jak zawsze zainteresowanie budziły rozmowy o zdrowym odżywianiu i dietach indywidualnych, dedykowanych specjalnie kobietom, a rekomendowane przez Annę Załubską, i niezwykle ciekawy wywiad z Krystyną Mirek, pisarką literatury kobiecej. Nie mniejszym zainteresowaniem cieszyła się wystawa magicznych obrazów Maggie Piu, dodająca niezwykle oprawy całemu wydarzeniu.

Z atrakcyjnych pokazów, które zebrały najwięcej widzów, należy wymienić pokaz mody warszawskiej projektantki Marzeny Chełmińskiej oraz egzotyczny występ Si-hir Samimi – grupy dziewcząt, które zakochane w orienicie pokazały niezwykle kobiece i zmysłowy taniec brzucha.

Jak co roku te kilka godzin na zamku dały możliwość odwiedzającym zdobycia wiedzy z zakresu rozwoju osobistego, kreowania własnego wizerunku i inspiracji do kobiecych zmian w różnych aspektach, stylu ubierania, makijażu, zabiegów pielęgnacyjnych czy odżywiania. A nade wszystko przyniosły poczucie kreatywnego spędzenia czasu w babskim towarzystwie.

Zapraszam na Zamkowe Forum Kobiet za rok. Z pewnością będzie to kolejna porcja pozytywnej kobiecej energii w zamkowej atmosferze.



JOLA ZALEWSKA
ANGELIUM Spa & Wellness,
Zamek Królewski w Niepołomicach



Z PRZYTUPEM ROZPOCZĘLIŚMY WAKACJE

Powoli w pejzażu różnorodnych imprez zdomawia się zabierzowski festyn Powitanie lata. To już trzeci raz, jak Klub Sportowy Dąb organizuje dwudniowy piknik, mający na celu integrację lokalnego środowiska i huczne rozpoczęcie wakacji.

Wyśmienita pogoda, bogaty program imprezy oraz miłe wspomnienia, jakie w uczestnikach pozostawił ubiegłoroczny festyn, spowodowały, że w sobotnie popołudnie 7 lipca obiekt sportowy KS Dąb zaroił się od uczestników. Zaraz po oficjalnym otwarciu imprezy na boisku pojawiły się drużyny, których zmagania miały podkreślić sportowy charakter imprezy oraz przypomnieć historię lokalnego zespołu. Podczas festynu odbył się bowiem mecz pomiędzy żeńskim zespołem KS Dąb a drużyną „Gwiazd”, w której wystąpili zawodnicy reprezentujący kiedyś barwy lokalnego zespołu. Kibice szczególnie ostrzyli sobie apetyty na występ zawodników, którzy w latach osiemdziesiątych stanowili o sile KS Dąb. Jakież było zdziwienie i jednocześnie podziw, gdy okazało się, że Jan Frąs nadal jest w stanie ostro szarpnąć skrzydełkiem, a Adam Landowski strzela jak na zawołanie i jedynie pech pozbawił go możliwości skompletowania klasycznego hat-tricka. Nie obyło się bez spornych sytuacji, sędzia spotkania obficie dzielił kartkami, żeby utemperować emocje towarzyszące zawodnikom. Krew, pot i łzy to najkrótsza charakterystyka tego morderczego pojedynku, który w regulaminowym czasie zakończył się wynikiem 5-5. O zwycięstwie miały przesądzić rzuty karne, ale po wykonaniu kilkunastu serii nikt, z sędziami spotkania na czele, nie był w stanie określić, jaki jest ostateczny wynik.

Gdy uciął doping, a uczestnicy meczu nieco zregenerowali nadwątlone siły, wszyscy ruszyli do wspólnej zabawy, która zakończyła się nad ranem następnego dnia. Niedzielne popołudnie także zarezerwowane było na sportowe emocje. Tym razem w szranki piłkarskiej rywalizacji stanęły zespoły młodzieżowe KS Dąb, które rozegrały mecze z rówieśnikami reprezentującymi barwy zaprzyjaźnionych klubów z Kłaja i Wawrzeńczyc.

Ochłodę piłkarzom podczas meczów rozgrywanych w słoneczne, niedzielne

popołudnie zapewнили strażacy z jednostek OSP w Zabierzowie Bocheńskim i Woli Zabierzowskiej, którzy polewali zawodników wodą i ku uciesze wszystkich zgromadzonych „robili” tęczę.

Wiele emocji wzbudziła również loteria fantowa, która mogła być przeprowadzona dzięki olbrzymiej hojności darczyńców, którzy na ten cel przekazali różnego rodzaju upominki. Festyn Powitanie lata organizowany przez KS Dąb wrasta w krajobraz lokalnego społeczeństwa, przejmując funkcję organizowanych dotychczas Dni Zabierzowa. Impreza staje się powoli integralną częścią funkcjonowania mieszkańców Chobotu, Woli Zabierzowskiej i Zabierzowa Bocheńskiego, którzy w rozpoczynają w ten sposób wakacyjny wypoczynek i urlopy.

Organizacja festynu możliwa była dzięki zaangażowaniu wielu ludzi, którzy poświęcili swój wolny czas i włączyli się w przygotowanie imprezy. Nie sposób wymienić wszystkich darczyńców i osób zaangażowane w organizację, dlatego wszystkim chcielibyśmy serdecznie podziękować za olbrzymie wsparcie i ogrom pracy włożony w festyn. Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy na ręce Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice, Zarządu Powiatu Wielickiego oraz Lokalnej Grupy Działania Powiatu Wielickiego. Wkład tych instytucji w organizację imprezy jest nieoceniony, a w sposób szczególny należy podkreślić, że w naszych działaniach zawsze możemy liczyć na wsparcie, które płynie ze strony władz lokalnych. Zabawa była przednia. Kto nie był, niech żałuje i rezerwuje sobie czas za rok. Już teraz wszystkich zapraszamy, wierzymy, że wakacje trzeba w należyty sposób powitać, wtedy na pewno będą udane. ■



STANISŁAW ŁOSIŃSKI
prezes KS Dąb Zabierzów
Bocheński



NIEPOŁOMICE – DZIĘKUJEMY!

OBYWATELSKIE DNI SKUPIENIA, 24–27 CZERWCA 2018

W Niepołomicach zdarzyło się pod koniec czerwca coś niezwykłego. Nawet jeśli uda się to przedsięwzięcie w jakiejś formie powtórzyć, już nigdy nie będzie ono pewnie tak emocjonujące i tak poruszające. Program zdarzenia i relację z jego przebiegu można obejrzeć pod adresem zlotniepolomicki.pl



fot. Agnieszka Prawdziec

Pełna nazwa to Obywatelskie Dni Skupienia – Złot Niepołomicki. To szczególne zestawienie. Złot oznacza tu formę przedsięwzięcia (otwartą, dobrowolną, spontaniczną), Dni Skupienia zaś – w pewnym sensie jego cel.

A czemu miało to służyć? Wielu ludzi zaangażowanych w działania obywatelskie przeżywa obecnie trudny czas, czas niepokoju, czas próby, nawet czas żałoby. Stają przed wieloma trudnymi wyborami. Wielu z nich – w tym piszący te słowa – ujmując rzeczy oględnie, nie uważa, żeby w Polsce sprawy szły w dobrym kierunku. Przestrzeń dla społeczeństwa obywatelskiego kurczy się – w szczególności dla tych środowisk, które krytycznie patrzą na niektóre działania obecnej władzy. Wielu przeżywa to bardzo osobiście i akurat w Niepołomicach nie ma potrzeby objaśniania tego, jak tragiczną formę może przynieść owa obywatelska rozpacz. Inni zajmują się swoimi sprawami, adaptują się

do zaistniałej sytuacji, wręcz witają ją z radością, jeszcze inni popadają w apatię.

Jest jednak cały czas grupa osób, które starają się wciąż być aktywne i mobilizować innych. Aktywność ta to nie tylko próby pokojowego obywatelskiego sprzeciwu wobec działań władzy – tych, które naruszają podstawowe ustrojowe zasady funkcjonowania państwa. To także wysiłki na rzecz szukania porozumienia z tymi, którzy mają inne zapatrywania – ćwiczenie zdolności do rozmowy pomimo głębokich podziałów, jakie dzieli polskie społeczeństwo. Podziałów, które niestety z poziomu politycznej areny dotarły do każdego niemal miasta, do każdego domu, do każdej rodziny. Zdolność do rozmowy mimo różnic to kompetencja konieczna – to jedna z kluczowych umiejętności koniecznych do przetrwania nas jako wspólnoty. Środowiska obywatelskie, szerzej – po prostu obywatele, potrzebują też... nadziei, jej deficyt jest bardzo

dotkliwy. Wielu z nas – także tych, którzy popierają obecną władzę (może właśnie dlatego ją popierają), budzi się ze strachem o siebie, o przyszłość swoich najbliższych, o przyszłość Polski. Świat bardzo przyspieszył, stał się mało przewidywalny. Wielu z nas czuje, że „pływamy w łupinie”. Wspólnie musimy szukać jakiegoś horyzontu, latarni, punktów nawigacji.

Obywatelskie Dni Skupienia były pierwszym jak dotychczas przedsięwzięciem, w którym mogliśmy jako wspólnie nazwać i wspólnie przeżyć te troski – wspierając się wzajemnie w poszukiwaniu rozwiązań. Żeby gdzieś zacząć, postanowiliśmy zacząć od siebie, w szczególności porozmawiać (pomyśleć) o wartościach, które powinny kierować naszymi działaniami. Dni Skupienia miały być ku temu okazją. Bardzo pomocne w tych poszukiwaniach było przywołanie postaci i tekstów ks. prof. J. Tischnera –



fot. Tomasz Kiersnowski

poświęciliśmy sporo czasu na „czytanie ze zrozumieniem” jego tekstów.

To nie była typowa konferencja – to w ogóle nie była konferencja. Ludzie zadali sobie sporo trudu, żeby tu być. Przyjechali na własny koszt, a cała rzecz została zorganizowana społecznym wysiłkiem. Olbrzymią pomocą był dla nas niepołomicki samorząd. Niewielkie koszty związane z zakwaterowaniem i wyżywieniem pokryte zostały z tzw. Funduszu Obywatelskiego.

To, co zdarzyło się w Niepołomicach, było w najgłębszym sensie tego słowa spotkaniem. Bardzo dużo wysiłku inicjatorzy Zlotu włożyli w to, aby w Niepołomicach pojawili się ludzie z różnych pokoleń, różnych środowisk, z różnych miejsc Polski i możliwie różnych zapatrywań na otaczającą nas rzeczywistość. Z pewnością wielu jeszcze zabrakło. Trzeba to będzie nadrobić. Warto jednak wspomnieć, że wśród gości Zlotu nie zabrakło wybitnych osobowości, takich jak prof. Strzembosz, prof. Zoll, prof. Stępień, ks. Adam Boniecki czy wreszcie weteranka powstania warszawskiego Wanda Stawska-Traczyk, ps. Pączek.

Dla uczestników Zlot był okazją do spotkania i bezpośredniej rozmowy z osobami, których dotychczas często nie znali (choć być może o nich słyszeli). Z osobami często z całkiem odmiennych środowisk, o całkiem różnych przekonaniach. Z tego może wyniknąć wiele dobrego w przyszłości. Bardzo na to liczymy.



fot. Julia Brykczyńska

Jako jeden z inicjatorów Dni Skupienia muszę też wyznać, że to wszystko nie byłoby możliwe bez gościnności Niepołomic. To tu właśnie przez tę chwilę była obywatelska stolica Polski. Spotkało nas wielkie wyróżnienie, że w całym tym trudnym przedsięwzięciu (jak tu już wspomniano, w całości przygotowywanym społecznie) za partnerów mieliśmy niepołomicki samorząd i niepołomickie organizacje. Wiele osób z Ratusza i Zamku znosiło cierpliwie nasze częste zmiany planów i pomogło nam doprowadzić całą rzecz do końca. Bez nich (bez Was) nie mielibyśmy szans. Zamek Królewski stworzył przepiękną i godną oprawę naszego spotkania. Częścią

programu była też tzw. Ścieżka Niepołomicka – dzięki której osoby z całej Polski mogły oglądać imponujący dorobek niepołomickich organizacji. Szkoda, że zwiedzanie obywatelskich Niepołomic konkurowało w wieloma równoległymi wydarzeniami. W sumie w ciągu dwóch dni odbyło się ponad 50 warsztatów, wykładów, dyskusji... Jeśli takie przedsięwzięcie pojawi się jeszcze kiedyś w Niepołomicach, z pewnością musimy na samo podziwianie dorobku organizacji z Niepołomic zarezerwować oddzielny dzień. Wielu uczestników opisywało to miasto jako wręcz nieprawdopodobnie zaawansowane na tle innych. W tym miejscu chodzi w szczególności o poziom „nasyceń” działaniami obywatelskimi i o to, jak wiele ważnych instytucji prowadzi tu organizacje pozarządowe. To dawno poszukiwany dowód na to, że w Polsce konstytucyjną zasadę pomocniczości można jednak traktować serio. Takie miasto, w którym chciałoby się żyć i z nim zżyć. Coś musi być z tym niepołomickim czakramem... ■



fot. Julia Brykczyńska



KUBA WYGNAŃSKI

jeden z inicjatorów Zlotu Niepołomickiego, aktywista i badacz sektora pozarządowego, współtwórca szeregu instytucji pozarządowych, m.in. Stowarzyszenia KLON/JAWOR, Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych OFOP, Funduszu Obywatelskiego. Obecnie kieruje Pracownią Badań i Innowacji Społecznych STOCZNIA.

PYSZNE WAKACJE

Tajemnica lipca 1744 roku



W lipcu 1744 roku na bezludnej wyspie, gdzieś na środku Pacyfiku, przyszedł na świat bardzo ciekawy człowiek. Jak okazało się, prawie 300 lat później nie miał on nic wspólnego z Pysznymi wakacjami w INSPIRO. Pozornie nie miały z INSPIRO nic wspólnego także dinozaury i zdechłe żaby, ale tylko pozornie.

Gdzieś na granicy wyobraźni, na styku czakralinii przebiegających przez Podłęże, tętni serce niewidocznego na co dzień tajemniczego świata. Kiedy ktoś nieświadomie mija budynek INSPIRO, nie podejrzewa nawet, że w środku ktoś pałaszuje ze smakiem maćburgery z kiszonego aligatora albo kotleciki z T-rexa. Nikomu nie przemknęło przez myśl, że blisko 70 dzieci kąpie się w oceanie, wypycha węże i oswoja krokodyle. Gdyby wspomniany wcześniej człowiek z bezludnej wyspy na Pacyfiku potrafił pisać, napisałby z pewnością taki oto wiersz:

Wiersz o Pysznych wakacjach

(z perspektywy bezludnej wyspy na Pacyfiku)
O, gdzie tętni tętent tysiąca stóp
tam zielonych twarzy widać mur
Lecz cóż to za mur, który uśmiechem
wypełnia tysiące plastikowych rur?

Gdzie w Europie, na której polanie,
rozgrywa się mistrzostwo świata
w sprzedawaniu burrito krasnałom
i uświęcanie słonecznego lata?

Ach, to tam właśnie z szarawej gliny
powstają odważne przejawy sztuki,
gdzie przy użyciu kawałka liny
z krokodyla podają szaszłyki

Och, gdyby wakacje trwały rok cały,
to pewnie wszystkie dzieci na świecie
bardziej by chciały, niż by się bały
i wybierałyby kwiecie w powiecie.

Na szczęście wspomniany wcześniej mieszkaniec bezludnej wyspy nie nauczył się pisać. Uff...

Cieszymy się bardzo, że Pyszne wakacje są dofinansowane przez Urząd Miasta Gminy w Niepołomicach.

Zapraszamy do INSPIRO

PS. Pyszne wakacje to cztery turnusy wspaniałej zabawy dla 240 dzieci. Pyszne wakacje są bezpłatne i trwają dzięki Państwa zaangażowaniu i szczodrości. Zapraszamy na stronę INSPIRO (www.inspiro.org), gdzie znaleźć można codzienne relacje z szalonych Pysznych wakacji oraz informacje, jak wspierać INSPIRO. ■



MACIEK DĄBROWSKI
Dom Kultury INSPIRO



Dwa dni Memoriału

Marta Makowska

Referat Promocji i Kultury

To był dziewiąty Memoriał im. Tadeusza Szybińskiego w Staniątkach. 28 i 29 lipca po raz kolejny stadion Czarnych zamienił się we wspólną przestrzeń rywalizacji sportowej i zabawy.

Tradycyjnie o 9.00 w sobotę, na stadionie spotkali się przedstawiciele gminnych instytucji, żeby złożyć kwiaty pod pomnikiem Tadeusza Szybińskiego. To wieloletni działacz LKS Czarni, po którego śmierci Memoriał nazwano na jego cześć. Tego roku burmistrz Roman Ptak oficjalnie otworzył Memoriał



i zaprosił do brania udziału w dwóch dniach atrakcji. Podziękował też organizatorom za tak dobre przygotowanie staniąteckiego święta.

Pierwszego dnia około 90 graczy wzięło udział w turnieju szachowym na stadionie. Prawie tylu samo piłkarzy rozegrało mecze na boisku. W godzinach popołudniowych odbył się mecz Czarnych Staniątki, a dzień zakończył się zabawą taneczną do białego rana.

Drugiego dnia stadion przyciągał licznymi atrakcjami dla najmłodszych.

Były dmuchane zjeżdżalnie, baseny z kulami do chodzenia po wodzie i strefa dla dzieci zorganizowana przez Dom Pelen Kultury. Na scenie występowały amatorskie zespoły tańca. Niedzielę zakończono tradycyjnym losowaniem nagród w loterii.

W przyszłym roku czeka nas 10. Jubileuszowy Memoriał im. Tadeusza Szybińskiego, połączony z jubileuszami LKS Czarni i Staniąteckiej Szkoły Futbolu, na który już teraz serdecznie zapraszamy. ■

GÓRY DO GÓRY

ks. Paweł Kosowski SDB

Wspólne dzieło SL SALOS, Domu Pełnego Kultury i Ośrodka Duszpasterskiego w Staniątkach dobiegło końca. Przez cały tydzień (od 2 do 6 lipca) 60 dzieci i młodzieży spędzało aktywnie czas na zabawie, grach, wycieczkach i kreatywnej edukacji. Film *Wielka szóstka* zainspirował nas do stworzenia całego programu naszej półkolonii. Dzięki pomocy Nadleśnictwa Niepołomice udało nam się zobaczyć żubry i spędzić czas na zabawie w Puszczy. Ogromne zainteresowanie wzbudził pokaz sokolniczy przeprowadzony przez A.KUKU oraz lekcja przyrodnicza zorganizowana przez Stowarzyszenie Zielony Puszczyk. Udało nam się odwiedzić niepołomickie Planetarium, gdzie trzymaliśmy w rękach meteoryt i oglądaliśmy niebo. Do tego wszystkiego pizama party, warsztaty robienia pizzy, karteczki, miś uszatek i wylegiwanie się na leżakach.

Tak naprawdę półkolonie uczą nas, że razem możemy zrobić więcej. Współpraca trzech instytucji poparta pomocą Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice pozwala nam integrować środowisko lokalne oraz budzić klimat wzajemnej pomocy i życzliwości. Oby takich przedsięwzięć było jeszcze więcej.

WYJAZD 5 NDH GAWRA JAKO DELEGACJI ZHR-U

och. Maja Świdarska

3 maja 2018 5 Niepołomicka Drużyna Harcerek Gawra miała zaszczyt uczestniczyć w obchodach rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Warszawie. Na początku rozpoczęliśmy naszą wartę na uroczystej mszy świętej. Nasza służba na tym wydarzeniu polegała na rozpalaniu polskich serc przez rozdawanie biało-czerwonych flag i przypinek. Pomagałyśmy gościom w dojściu na ich wyznaczone miejsca. Następnym naszym zadaniem było rozdawanie wody najważniejszym osobom w naszym państwie oraz warta podczas przemówienia prezydenta.

Po południu miałyśmy zaszczyt poznać osobiście prezydenta Andrzeja Dudę, pierwszą damę oraz ich córkę. Po zrobieniu pamiątkowych zdjęć i spacerze po ogrodzie prezydenckim mogłyśmy się rozkoszować smakiem słodkości. Jesteśmy bardzo zaszczycone tym, że mogłyśmy osobiście uczestniczyć w tak ważnym dla naszego państwa wydarzeniu i mamy nadzieję, że jeszcze kiedyś będziemy miały taką okazję.

BIWAK 7. NGZ STRAŻNICZKI LASU

och. Kalina Pilch

Weekend majowy dla 7. Niepołomickiej Gromady Zuchenek Strażniczki Lasu był bardzo interesujący. Gromada wyjechała do miasta Bobowa na biwak wiosenny. Podczas niego zuchenki miały za zadanie uratować krainę Bobogrodzie przed wrogimi najeźdźcami, pisząc nową konstytucję, dzięki temu zuchenki bliżej poznały zbliżające się Święto Uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Dodatkowo jednostka miała zorganizowaną wycieczkę do parku krajobrazowego Skamieniałe Miasto, gdzie miała okazję podziwiać wspaniałe skałki, wyglądem przypominające różnorodne rzeczy.

Ciekawostką jest fakt, że gromada przez cały biwak wszędzie poruszała się pociągiem! Dzięki temu zuchenki przejechały się nowym dla nich środkiem transportu i poznały nowy rejon krajobrazowy Polski.

Nad pięknym, modrym... Jeziołem Bodeńskim!

Kontynuując naszą współpracę ze szkołą partnerską z Niemiec, zorganizowaliśmy drugą wymianę polsko-niemiecką. Rozpoczęła się ona 9 czerwca 2018 r. od wyjazdu uczniów naszej szkoły wraz z opiekunami do Ravensburga.

W roku 2016 Zespół Szkół im. Ojca Świętego Jana Pawła II w Niepołomicach w roku 2016 nawiązał współpracę ze szkołą Edith Stein Schule Ravensburg & Aulendorf w Badenii-Wirtembergii w Niemczech. Wymiana ta jest częściowo dofinansowana przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży.

PNWM to instytucja, która poprzez tworzenie bazy szkół zainteresowanych nawiązaniem kontaktów umożliwia spotkania oraz współpracę młodych Polaków i Niemców, aby mogli się poznać, rozbudzić wzajemną ciekawość, zbudować zrozumienie i zostać przyjaciółmi. Dzięki tej współpracy i środkom finansowym, jakie pozyskujemy od PNWM, możemy zmniejszyć w dużym stopniu koszty wyjazdu naszych uczniów. Takie projekty pozwalają na uczestnictwo również tym uczniom, którzy mają pewne ograniczenia finansowe.

9 czerwca późnym wieczorem wyruszyliśmy autobusem w kierunku niemieckiej granicy. Chociaż uczniowie mieli już okazję poznać swoich niemieckich partnerów poprzez kontakty na portalach społecznościowych to z dużą dozą niepewności, ale też

i z ogromnym zaciekawieniem czekali na kontakt osobisty. Już pierwsze chwile spędzone w Niemczech szybko te obawy rozwiały. Wszyscy partnerzy niemieccy wraz ze swoimi rodzicami i nauczycielami zgotowali nam wspaniałe powitanie w auli szkoły. Przy akompaniamencie muzycznym uczennic, w sali przystrojonej flagą Polski zjedliśmy pyszne śniadanie i rozjechaliśmy się do rodzin.

Pierwszy dzień był dniem odpoczynku po podróży i spędziliśmy go w naszych niemieckich rodzinach. Większa część grupy wykorzystała ten dzień, zwiedzając region Badenia-Wirtembergia podczas wycieczki nad Jezioro Bodeńskie, zwane także Szwabskim Morzem – absolutny punkt numer jeden programu każdej wycieczki. Piękne widoki i cudowna letnia pogoda pozwoliły nam szybko zapomnieć o trudach podróży i wprowadziły w iście wakacyjny nastrój.

Kolejne dni pobytu upłynęły nam na zdobywaniu alpejskich szczytów (Hochgrat w Bawarii), zwiedzaniu miasta Weingarten, wizycie u burmistrza, zwiedzaniu miasta Ravensburg z przewodnikiem, smakowaniu specjałów kuchni szwabskiej, podziwianiu wyspy kwiatów Mainauinsel, wyprawie do stolicy Badenii-Wirtembergii Stuttgartu, zwiedzaniu przepięknego, zabytkowego zoo Wilhelmina i spływie kajakowym po rzece Dunaj.

Oprócz programu pełnego atrakcji turystycznych, jaki przygotowali dla nas nasi niemieccy partnerzy, dwa poranki spędziliśmy w szkole. Spotkaliśmy się z bardzo zapraco-



wanym dyrektorem, który, mimo że zarządza dwoma odrębnymi oddziałami szkoły odległymi od siebie 20 km, znalazł czas, aby nas serdecznie powitać i pożartować z naszymi uczniami. Uczestniczyliśmy również w niektórych lekcjach naszych partnerów i lepiej poznaliśmy system szkolnictwa w Niemczech.

Tydzień intensywnych przeżyć bardzo szybko minął i okazało się, że to już piątek i pora wracać do Niepołomic. Pożegnanie odbyło się w szkole w Aulendorf, gdzie przy grillu w bardzo miłej atmosferze podsumowaliśmy nasz pobyt i przyszedł czas na pożegnania. Nie obyło się bez łez, uścisków i zaproszeń do odwiedzin. W październiku to my będziemy pełnić funkcję gospodarzy i pokazywać niemieckim partnerom naszą szkołę, Niepołomicę oraz inne ciekawe atrakcje w Małopolsce. I mimo że to wakacje, przygotowania do przyjęcia uczniów Edith Stein Schule Ravensburg & Aulendorf już trwają. ■

ANNA KRACIK I DOROTA ŻAK
nauczyciele w Zespole Szkół
w Niepołomicach



Rok szkolny na rowerach w Woli Zabierzowskiej

Miniony rok szkolny był w naszej szkole wyjątkowo „rowerowy”. Już od końca września prowadziliśmy konkurs dla uczniów, pracowników i rodziców pod hasłem Rowerem po Zdrowie!

By wziąć w nim udział, należało zapisać się na szkolny system wycieczkowy – taka mała lokalna STRAVA – a następnie systematycznie notować przejechane kilometry. Rywalizacja toczona była w kategorii uczniów, dorosłych oraz grupowo w kategorii klas (najwięcej km na ucznia).

Od kwietnia w ramach naszej szkolnej rywalizacji był prowadzony dodatkowo konkurs o tytuł Mistrza wiosny. W sumie do konkursu zgłosiło 36 uczestników, z czego 32 aktywnie notowało swoje przejazdy. W dniu zakończenia konkursu (20 czerwca) nasz systemowy licznik pokazywał:

- 2098 wycieczek
- 25 594,63 przejechanych kilometrów
- 40 dni 1 godzina i 56 minut spędzonych na rowerze przez wszystkich uczestników konkursu.

Taki całoroczny wysiłek wymagał nagród. Dwie firmy z Niepołomic ITT-Solutions i Sieć Aptek Zdrowe Ceny ufundowały nagrody rzeczowe w postaci liczników rowerowych dla najlepszych uczniów, Urząd Miasta i Gminy Niepołomice wsparł nas gadżetami związanymi z turystyką i z naszym miastem, które otrzymali wszyscy uczestnicy konkursu. Natomiast Szkoła Podstawowa w Woli Zabierzowskiej ufundowała statuetki na zwycięzców i puchar dla najlepszej klasy.

Oto końcowe wyniki naszego konkursu:

Najlepsza klasa – IV (6 aktywnych uczestników 627,11 km/ucznia)

Najlepsi rowerzyści w kategorii uczniowie:

Wiktoria Pajdzik (kl. III) – 1450,25 km

Olaf Pajdzik (kl. IV) – 1340,99 km

Oskar Pajdzik (kl. VII) – 1265,74 km

Mateusz Przewoźnik (kl. IV) – 1069,50 km



Licznikami rowerowymi nagrodziliśmy również uczniów, którzy pokonali ponad 500 km: Jagoda Puchalska (kl. V), Weronika Jaworska (kl. IV), Anna Hajduk (kl. IV) i Kacper Makola (kl. V).

Bardzo zacięta rywalizacja miała miejsce w kategorii dorosłych. Tu co prawda nie przewidywaliśmy nagród, ale ostatecznie najlepsi dostali statuetki i drobne upominki ufundowane przez UMiG Niepołomice. Oto lista najlepszych w kategorii osób dorosłych wraz z imponującymi wynikami:

Sebastian Pajdzik – 4 854,47 km

Piotr Ziolo – 3 616,65 km

Jerzy Jasek – 2 754,58 km

Grażyna Pajdzik – 2 260,57 km

Krzysztof Nowak – 1 866 km

W rywalizacji osób dorosłych aktywnie wzięło udział 9 osób, które łącznie pokonały aż 16 728,99 km, co dało 1286 km na każdego uczestnika.

Podczas rowerowego zakończenia roku szkolnego rozdawaliśmy również nagrody w konkursie Rowerowy Maj. Konkurs ten organizowany przez Gminę Niepołomice zgodnie z formułą pomysłu Miasta Gdańsk, które zaprasza inne polskie miasta do tej ogólnopolskiej rywalizacji. Tu zasady były trochę inne, każdy uczeń i pracownik szkoły,

który w maju przyjechał do szkoły (pracy) na rowerze, zdobywał punkt dla siebie oraz punkt dla klasy i dla szkoły. W tej rywalizacji nasza szkoła wykazała się największą frekwencją rowerową w całej gminie i wygrała w rywalizacji szkół. Wśród naszych uczniów i pracowników aż 27 osób miało 100% frekwencję w maju (18 razy) i wszyscy ci uczestnicy otrzymali złoty medal i grę planszową. Dla uczestników, którzy opuścili 1 lub 2 przejazdy w maju, były medale srebrne, a medale brązowe otrzymali uczestnicy z maksymalnie z 3 dniami „rowerowej” absencji.

W kategorii klas zdecydowanie zwyciężyła klasa I – 96% frekwencja, II miejsce zajęła klasa IV – 78,4%, a trzecie miejsce wywalczyła klasa V – 76,1%.

Konkursy zakończone, ale my nie przestajemy jeździć i już od 1 lipca rozpoczęliśmy do rywalizacji o tytuł Mistrza wakacji – tym razem nie przyznajemy nagród rzeczowych, ale myślę, że wyzwanie warto podjąć. Zapraszamy! ■

JERZY JASEK

nauczyciel w SP w Woli Zabierzowskiej

Ekoludki na tropie

Kiedy 2 lipca w szkolnych murach spotykasz dużą grupę dzieci, to wiesz, że coś się dzieje!

Oj działo się! Budowanie tipi, aktywne zajęcia w języku angielskim, zabawy ruchowe i plastyczne, orzeźwiające lemoniady z owocami sezonowymi, a także eksploracja Puszczy Niepołomickiej w asyście wyjątkowych specjalistów, to tylko niektóre atrakcje, których doświadczyły Ekoludki – czyli uczestnicy półkolonii zorganizowanej przez Niepołomickie Stowarzyszenie Sport-Art wraz ze Społeczną Szkołą Podstawową im. Lady Sue Ryder.

W działania podjęte podczas tej półkolonii włączyło się kilka lokalnych organizacji, instytucji oraz osób prywatnych, w tym Stowarzyszenie Zielony Puszcz, Nadleśnictwo Niepołomice, Wodociągi Niepołomice i krakowski przyrodnik, fotograf, ornitolog Igor Długosz. Wszystkim zaangażowanym ogromnie dziękujemy. Przedstawiciele Zielonego Puszczka oraz Pan Igor sprawili, że dzieci już pierwszego dnia poczuły się profesjonalnymi obserwatorami przyrody, w szczególności ptaków. Bardzo ciekawe było to, że jeden z przewodników miał plecak bez dna i przez całą drogę wyciągał z niego skarby: atlasy, książki, fotografie, pióra, a nawet sowę!

Spacer przyrodniczy miał miejsce także drugiego dnia półkolonii. Tym razem Ekoludkom towarzyszył Michał Wiecech z niepołomickiego Nadleśnictwa. Słuchając opowieści na temat lokalnego bogactwa w postaci puszczy, uczestnicy dotarli do Rezerwatu Dębina. Dzień ten był też



okazać do wielozmysłowego poznawania ziół: kopru, bazylii, oregano, kocanki włoskiej, tymianku i rozmarynu. Ależ piękny zapach roznosił się po korytarzach!

Po dwóch dniach intelektualnego i fizycznego wysiłku nastął czas relaksu. Ekoludki plażowały na Bobrowym Rozlewisku. Tego dnia dominowała zabawa i w wodzie i na lądzie. Nie zabrakło jednak zajęć językowych, nawiązujących oczywiście do głównej aktywności dnia.

Czwarty dzień był prawdziwym zaskoczeniem – na trawniku przed szkołą dzieci wraz z opiekunami „wybudowały” tipi! Ileż było radości z samego procesu

tworzenia, jak i z przesiadywania w środku powstałych namiotów. Nikomu nie spieszyło się, aby z nich wychodzić. Po ciężkiej pracy „na budowie” można było przygotować sobie orzeźwiający napój z miętą, cytrusami i sezonowymi owocami. Było twórczo, konstruktywnie i pysznie!

Ostatniego dnia półkolonii tempo

działań wcale nie zwolniło. Wyróżnianą przez uczestników atrakcją była przejażdżka tramwajem konnym, który to przetransportował grupę do niepołomickich wodociągów. W Dziale Produkcji Wody Ekoludki poznały tajniki dotyczące drogi wody do domowych kranów. Hitem okazała się także zabawa z niebieską chustą elastyczną, która daje tyle możliwości wykorzystania, ile są w stanie zaproponować użytkownicy. Na koniec dzieci otrzymały certyfikaty udziału w Ekoludkach.

Uczestnikom gratulujemy wytrwałości w tym intensywnym programie, a kadrye dziękujemy za kreatywność, aktywność ponad miarę i nieszablonowe podejście do wypoczynku oraz edukacji! Brawo! To był świetny tydzień! ■



**PAULINA OWSIŃSKA-TEJCHMA,
MAGDALENA KULKA**

Społeczna Szkoła Podstawowa im. Lady Sue Ryder

Summer Camp jest extra!

Jakże miło było wszystkim zaangażowanym w organizację Summer Campu czytać opinie uczestników takie jak w tytule. Półkolonia kulturowo-językowa z udziałem zagranicznych wolontariuszy to prawdziwy strzał w dziesiątkę!

Niepołomickie Stowarzyszenie Sport-Art wraz ze Społeczną Szkołą Podstawową im. Lady Sue Ryder zapewniły młodzieży wymarzony trening języka angielskiego. W pierwszej połowie lipca odległe zakątki świata, dzięki młodym ludziom z Indii, Laosu, Turcji i Tajlandii, stały się zupełnie bliskie wszystkim uczestnikom Summer Campu. A i bariera w posługiwaniu się językiem angielskim stała się zdecydowanie mniejsza.

Skąd wzięli się mieszkańcy tak odległych krajów w małym polskim mieście? Ashna, Andre, Mervetur, Porry, Saadet są studentami biorącymi udział w programie organizacji AIESEC, która umożliwia mobilność międzynarodową, organizując wolontariat oraz praktyki w wielu państwach na świecie. Za sprawą determinacji Małgorzaty Porębskiej – nauczycielki języka angielskiego w SSP im. Lady Sue Ryder – wolontariusze pojawili się w Niepołomicach po to, aby przez dwa tygodnie prowadzić niezapomniane zajęcia z naszą młodzieżą. Ich uśmiechy, energia, otwartość i pomysłowość udzielały się wszystkim każdego dnia. Karolina, jedna z uczestniczek, podczas

ewaluacji napisała: „Godziny spędzone z nimi miały tak przyjemnie, że trudno było dopuścić do siebie fakt, że godzina 14.30 (czyli czas zakończenia zajęć) wybiła”. Było naprawdę aktywnie. Niektórzy twierdzą, że to najlepsza lekcja angielskiego w roku. Lekcja poprzez zanurzenie się w języku. Wszystkim grom i zabawom, aktywnościom integrującym, sportowym, plastycznym, a nawet posiłkom towarzyszył język obcy. Uczestnicy pod przewodnictwem swoich zagranicznych opiekunów przygotowywali ponadto show, prezentowane ostatniego dnia, jako podsumowanie pracy swojej grupy. I tak podczas Summer Camp Show 2018 można było zobaczyć m.in. przedstawienie o Szewczyku Dratewce, przedstawienie o różnych typach nauczycieli, Fashion Show, Talent Show, film wpisujący się w internetowy trend krótkich nagrań – Mannequin Challenge. Wyniki działań poszczególnych grup były imponujące.

Wolontariusze podczas pobytu w Niepołomicach zaznali nie tylko

pracy z nastolatkami, lecz także doświadczyli polskiej gościnności. Wspomniana już Gosia, koordynatorka całego przedsięwzięcia, zadbała o to, aby zagraniczni studenci zobaczyli największe atrakcje naszego regionu. Dzięki temu wspomnienia o Krakowie – Wawelu, smoku, Rynku, o kopalni soli w Wieliczce, o Oświęcimiu i przede wszystkim o Niepołomicach zabrane zostaną do Azji.

Młodzież zakończyła Summer Camp z poczuciem dobrze wykorzystanego czasu, nowymi przyjaźniami, większą łatwością komunikowania się w języku angielskim oraz z wiedzą na temat kultur państw pochodzenia wolontariuszy. Z pewnością na trwałe w pamięci pozostaną następujące ciekawostki: czochranie komuś włosów na głowie (tak jak to u nas nierzadko robi się małym dzieciom) jest uznawane w Tajlandii za brak szacunku; W Laosie podczas przywitania wkłada się drugiej osobie rękę pod brodę, a ta osoba uśmiecha się; w Indiach, podczas rozmowy z kimś niższym od siebie należy przykucnąć, aby być tej samej wysokości co współrozmówca; zakrywanie ciała w Turcji jest od niedawna kwestią indywidualnego wyboru.

„I had a great time and so much fun in this Summer Camp!” – Pod tą opinią jednego z wolontariuszy podpisać się mogą chyba wszyscy: młodzi uczestnicy, polscy nauczyciele – towarzyszący, wspierający i pilnujący planu dnia, a także pozostali zagraniczni studenci. Oby za rok było podobnie... lub jeszcze lepiej! ■

PAULINA OWSIŃSKA-TEJCHMA

Społeczna Szkoła Podstawowa im. Lady Sue Ryder



Z Krainy Baśni po tytuł pomocnika leśnika

Paulina Owsieńska-Tejchma

Koordynatorka projektu Puszcza Niepołomicka – Kraina Baśni

Koniec czerwca był równocześnie czasem zakończenia półrocznego projektu Puszcza Niepołomicka – Kraina Baśni.

Był on realizowany w Społecznej Szkole Podstawowej im. Lady Sue Ryder, dzięki dofinansowaniu, jakie organ prowadzący otrzymał od Fundacji BGK, w programie Na dobry Początek.

W cyklicznych zajęciach i wyprawach do lasu poświęconych w pełni temu, co kryje w sobie Puszcza Niepołomicka, brała udział stała grupa osiemnastu uczestników, a w większych wydarzeniach projektowych nawet i kilkadziesiąt osób.

Za szczególnie udane działania projektowe uznajemy m.in. Poranek z legendą, podczas którego klasy 1–3 wysłuchiwały niepołomickich legend odczytywanych przez zaproszonych gości; grę terenową z udziałem harcerzy, która dała możliwość poznania

fauny i flory Puszczy w terenie, w najlepszy dla dzieci sposób – w naturalnych warunkach; utworzenie ścieżki sensorycznej rozwijającej wyobraźnię dotykową, poczucie równowagi i pobudzającą receptory w stopach; a także quiz rodzinny podsumowujący projekt, zorganizowany w trakcie pikniku szkolnego.

Rezultaty, zakładane jeszcze na etapie pisania wniosku o dofinansowanie, zostały osiągnięte. Dzieci poprzez zabawę i doświadczenie poznawały otaczającą je Puszcę Niepołomicką, nabyły informacje na temat historii miasteczka, w którym mieszkają. O wroście wiedzy świadczą bardzo dobre wyniki podczas quizu rodzinnego, czy też odpowiedzi na pytania zadawane przez edukatorki w rozmowach swobodnych. Dzieci, doświadczając cyklu życia projektu, kształtowały także swoje umiejętności i kompetencje społeczne, w tym kooperację, planowanie, czy podejmowanie odpowiedzialności. Wzrost kompetencji w tym zakresie zauważalny był przy przygotowywaniu się dzieci do określonych wydarzeń/

zadań. Uczestnicy projektu byli świadkami procesu i współtwórcami folderu informacyjnego. Zrozumieli, jak dużo wysiłku trzeba, aby stworzyć plakaty edukacyjne czy najprostszą w formie broszurę. Dzieci osiągnęły w podejmowanych działaniach sukces, co niewątpliwie przyczyni się do wzrostu ich poczucia własnej skuteczności i podniesie samoocenę. Przy okazji realizacji projektu nawiązana została współpraca z kilkoma instytucjami lokalnymi oraz osobami, które dają nadzieję na przyszłe wspólne przedsięwzięcia.

Jako realizatorzy mamy nadzieję, że wiedza i doświadczenie dzieci wynikające z udziału w projekcie przeniosą się na grunt ich rodzin i przyczynią się do częstszych wizyt w puszczy i do podejmowania aktywnych form wypoczynku z wykorzystaniem zasobów lokalnych.

Na koniec warto dodać, że projekt Puszcza Niepołomicka – Kraina Baśni zainspirowała realizatorów do podjęcia próby zdobycia tytułu Pomocnika leśnika. Można zatem śmiało powiedzieć, że ciąg dalszy leśnej przygody nastąpi... ■

Wiem, co jem – zdrowie na talerzu

Alicja Kasperek

nauczyciel wychowania przedszkolnego
w PS w Woli Batorskiej

W przedszkolu wiele uwagi i starań przykładamy do prawidłowego żywienia dzieci oraz kształtowania właściwych nawyków żywieniowych. Badania naukowe wykazują, jak duże znaczenie ma dobre odżywianie w pierwszych latach życia człowieka. Wypracowanie odpowiednich przyzwyczajeń we wczesnym dzieciństwie na pewno zaprocentuje, zapewniając prawidłowy rozwój psychofizyczny dziecka oraz zachowanie zdrowia i odporności w życiu dorosłym.

Będąc uczestnikiem ogólnopolskiego projektu Przedszkole promujące zdrowie, podejmujemy wiele działań, aby

nasz wychowankowie mieli świadomość, że to, co jedzą, ma bezpośredni wpływ na ich zdrowie, samopoczucie, a nawet humor.

Już po raz trzeci zorganizowaliśmy w naszym przedszkolu konkurs dla dzieci i rodziców pt. Zdrowa przekąska. Wielu rodziców wzięło w nim udział, przygotowując wspólnie ze swoimi pociechami kolorowe, a do tego pełne witamin i mikroelementów przysmaki. Na stole pojawiły się owocowe samochody, gąsienicowe szaszłyki, biedronkowe kanapeczki, kolorowe sałatki, kule z ciecierzycy, chipsy jabłkowe, batoniki z ziaren i suszonych owoców, ciemny chleb na zakwasie, owocowy koktajl, brokuły w cieście i wiele innych pysznych i pięknie wyglądających potraw. Aż miło było patrzeć na dzieci,

które ze smakiem kosztowały wszystkiego i jak błyskawicznie przekąski zniknęły z talerzy. Wszystkie przepisy będą umieszczone na stronie internetowej przedszkola, a niektóre z nich znajdują się w przedszkolnym jadłospisie.

Dzięki udziałowi w projekcie Budżetu Obywatelskiego 2017 pn. Zdrowa kuchnia dla przedszkolaka, który uzyskał duże poparcie, zyskaliśmy nowoczesny sprzęt kuchenny – sokowirówki, szatkownice oraz piec konwekcyjno-parowy. Dzięki temu nasza kuchnia w przedszkolu jest zdrowsza, a posiłki zachowują swoją pełną wartość odżywczą. W tym miejscu jeszcze raz dziękujemy wszystkim, którzy poparli nasz projekt w głosowaniu.

Zdrowie dziecka to największy skarb i warto w nie inwestować. ■

Niepołomicki Dom Kultury Seniora

Paweł Pawłowski

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Niepołomickiej

Od 10 lat Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Niepołomickiej prowadzi działania kulturalno-edukacyjne dla osób starszych.

Na początku był Uniwersytet Trzeciego Wieku, powołany przez prezesa stowarzyszenia, Janusza Jagłę. Każdego roku, od października do czerwca, dwa razy w miesiącu w zamkowej sali im. Lecha Wałęsy niepołomiccy seniorzy mają możliwość wysłuchania prelekcji wygłaszanych przez wykładowców akademickich, podróżników, lekarzy czy artystów. Z roku na rok przybywa słuchaczy UTW, obecnie w każdym z wykładów uczestniczy około 130 osób.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom osób starszych, w 2014 r. stowarzyszenie powołało społeczny Niepołomicki Dom Kultury Seniora. Tym samym oferta UTW poszerzona została o zajęcia praktyczne. W budynku parafialnym przy ul. Rynek 19, dzięki wsparciu finansowemu ze strony gminy oraz pozyskiwanym grantom, uruchomione zostały cztery pracownie. Prowadzone są w nich zajęcia plastyczne, malarskie, multimedialne, kółko

hafciarskie oraz klub dyskusyjny.

W tym roku, dzięki dofinansowaniu otrzymanemu z Rządowego Programu Aktywności Społecznej Osób Starszych, uruchomione zostały dodatkowo sekcje tenisa stołowego oraz warsztaty wokalne. Zajęcia

doskonalące grę w ping-ponga prowadzone są w każdy poniedziałek w godzinach od 17.00 do 19.30 w dawnym kinie Bajka. Seniorki i seniorzy mogą również skorzystać ze stołów do tenisa w piątki, pomiędzy 18.00 a 20.00.

W każdy wtorek o godzinie 18.00 prowadzone są zajęcia wokalne. Przy akompaniamencie akordeonu, niemal 30-osobowa grupa śpiewaków przygotowuje się do występów podczas tegorocznych obchodów Święta Niepodległości. Prowadzący zajęcia Mateusz Lasek dodatkowo wzbogaca repertuar o przyśpiewki ludowe i biesiadne.

W kwietniu br. Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Niepołomickiej otrzymało kolejny grant na działalność domu kultury, tym razem z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Kra-



kowie. Pozwoli to na uruchomienie dodatkowych grup zajęciowych – plastycznej i wokalne oraz kursu języka angielskiego dla początkujących. Zajęcia wokalne prowadzone będą w Domu Kultury w Staniątkach, a zajęcia plastyczne w Laboratorium Aktywności Społecznej w Niepołomicach.

Osoby chętne do udziału w zajęciach Niepołomickiego Domu Kultury Seniora prosimy o kontakt z koordynatorem projektów, Pawłem Pawłowskim, tel. 881 403 685. Wszystkie zajęcia odbywają się w godzinach wieczornych i są bezpłatne. ■

ASOS 2014-2020

Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Seniorzy na piątkę

Magdalena Czopik i Waldemar Stelmach
Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

12czerwca zakończyliśmy piąty cykl bezpłatnych szkoleń komputerowych dla seniorów. Były to warsztaty skierowane do osób powyżej 50. roku życia, które chciały zdobyć nowe umiejętności w zakresie obsługi komputera, jak również do tych osób, które już miały jakąkolwiek wiedzę, a chciały ją sobie utrwalić.

W tej edycji, trwającej prawie trzy miesiące, kursanci spotykali się raz w tygodniu po dwie godziny. Udało się przeprowadzić 12 spotkań. Zarówno w poprzednich cyklach, jak i teraz tematyka zajęć była podobna. Roz-

poczęliśmy je od zagadnień dotyczących podstawowej obsługi komputera, a więc: poprawna obsługa myszki, klawiatury, paska zadań i menu start, a także operacje na plikach – kopiowanie, wklejanie, zmiana nazwy, przenoszenie, usuwanie i wyszukiwanie.

Drugi panel tematyczny obejmował pracę z edytorem tekstu Microsoft Word. Kursanci tworzyli nowe dokumenty i je formatowali, pisali pisma urzędowe i wstawiali obiekty, takie jak tabele oraz zdjęcia.

Trzecie zagadnienie okazało się najbardziej wyczekiwany tematem i był to wirtualny świat. Internet i wszystko z nim związane – zakładanie poczty elektronicznej, wysyłanie wiadomości

e-mail, różnego rodzaju portale internetowe, blogi, fora, robienie zakupów, oglądanie telewizji czy też słuchanie radia.

Na zakończenie warsztatów każdy uczestnik kursu otrzymał symboliczny certyfikat potwierdzający zdobyte umiejętności. Seniorzy przekonali się, że komputer to nie tylko użyteczne narzędzie wykorzystywane w codziennym życiu, ale również narzędzie stanowiące pomoc w codziennych kontaktach z bliskimi, w realizacji wszelkich zainteresowań i pasji.

Zapraszamy już do zapisów na jesienną szóstą edycję. ■

Wspólne cele

Pod koniec marca Gmina Niepołomice podpisała porozumienie o współpracy z Akademią Wychowania Fizycznego. Skąd pomysł na takie porozumienie i co w jego ramach będzie się działo w Niepołomicach, opowiada rektor prof. dr hab. Aleksander Tyka.

Skąd pomysł na porozumienie?

Pomysł na porozumienie Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie z Gminą Niepołomice zrodził się w głowach mieszkańców Niepołomic, którzy są pracownikami Akademii Wychowania Fizycznego. Inicjatorem większości tych działań jest radny dr Krzysztof Sondel. Jak stwierdził... cała inicjatywa o nawiązaniu współpracy zrodziła się przy okazji przygotowania materiału na konferencję poświęconą turystyce dzieci i młodzieży. Zdawałem sobie sprawę z faktu, że władze Niepołomic przywiązują dużą wagę do wspierania sportu, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Podejmują poważne inwestycje w edukację, takie jak budowa nowej szkoły na Jazach, konkretne działania pokrywane ze środków budżetu Gminy. (...) Dlatego zdecydowałem się porozmawiać z burmistrzem o nawiązaniu konkretnej współpracy z naszą uczelnią i po uzyskaniu zgody opracowałem projekt porozumienia.

Uczelnia ma bardzo szeroki zakres działań...

Posiada trzy wydziały: Wychowania Fizycznego i Sportu, Rehabilitacji Ruchowej oraz Turystyki i Rekreacji, kształcące studentów w kilkudziesięciu specjalnościach. Z założeniem głównym: „nie kształcimy przyszłych bezrobotnych”. Nasi absolwenci bez problemów znajdują pracę w różnych przedsiębiorstwach oraz sami z powodzeniem prowadzą własną działalność gospodarczą. Zdając sobie sprawę, że absolwenci zmuszeni są sprostać nowym wyzwaniom, uczelnia nieustannie modyfikuje swoją ofertę edukacyjną. Zostały uruchomione nowe kierunki studiów: Wychowanie Fizyczne w Służbach Mundurowych, Kultura Fizyczna Osób Starszych, które cieszą się znacznym powodzeniem, a w przyszłym roku zostanie uruchomiony kierunek Turystyka Przygodowa. Podkreślam, iż szczególną wagę przywiązujemy do wdrażania osiągnięć naukowych naszych pracowników do praktyki szeroko pojętej kultury fizycznej. Jest to najsurowszy egzaminator, ale dzięki temu pozwala na wnikliwą weryfikację założeń teoretycznych, właściwą realizację i odpowiednią modyfikację prowadzonych badań.

Jakie są wspólne płaszczyzny działania gminy i uczelni?

Nasze działania nie ograniczają się wyłącznie do poprawy kondycji i stanu zdrowia sportowców wyczynowych, w tym osób po przebytych urazach lub kontuzjach. Jako uczelnia sportowa jest to oczywiście nasz główny punkt zainteresowania, ale nie ograniczamy się wyłącznie do tej grupy. Osiągnięte sukcesy w tym zakresie pozwalają na wdrożenie programów służących poprawie stanu zdrowia całej populacji, poczynając od dzieci i młodzieży, przez osoby w wieku produkcyjnym, skończywszy na osobach w wieku emerytalnym. Naszym założeniem jest kompleksowa analiza problemów zdrowotnych, z jakimi borykają się obecnie i będą w przyszłości kolejne pokolenia. Zagrożeń jest bardzo wiele: niewłaściwe odżywianie, otyłość, brak aktywności fizycznej, siedzący tryb życia i pracy, osłabienie

ogólnego organizmu człowieka prowadzą do chorób cywilizacyjnych, starzenia się społeczeństwa, dlatego tak istotne jest podejmowanie konkretnych inicjatyw służących maksymalnemu ograniczeniu negatywnych następstw, z jakimi mamy do czynienia obecnie i będziemy mieli w przyszłości. O słuszności przyjętej strategii świadczy fakt, iż Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie



znajduje się w czołówce najlepszych uczelni w Polsce. Dlatego bardzo cenimy sobie współpracę z jednostkami samorządu terytorialnego, przede wszystkim z gminami, które realizują szereg zadań własnych związanych m.in. edukacją, kulturą fizyczną, opieką zdrowotną (w tym rehabilitacją) oraz turystyką i rekreacją. Wspólne działania w tym zakresie mogą przynieść konkretne korzyści dla obu stron. Akademia posiada nowoczesny kampus wyposażony w specjalistyczne obiekty dydaktyczne, badawcze i sportowe oraz wysoko kwalifikowaną kadrę naukowo-dydaktyczną. Stwarza to bardzo dobre warunki do kształcenia studentów na wysokim poziomie oraz do prowadzenia interdyscyplinarnych badań naukowych z dziedziny nauk o kulturze fizycznej.

Jakie uczelnia wiąże z nim plany?

Na spotkaniu z panem burmistrzem w sprawie podpisania porozumienia o współpracy poruszyliśmy szereg ważnych kwestii, które mogą być interesujące dla obu stron i w niedalekiej przyszłości przerodzić się w konkretne wspólne projekty.

Jako przedstawiciel świata nauki jestem pełen podziwu dla władz Miasta i Gminy Niepołomice, które szczególnie dbają o wysoki poziom edukacji dzieci i młodzieży. Dowodem tego jest m.in. nowoczesna szkoła podstawowa na Jazach, którą miałem przyjemność zwiedzić oraz rozmawiać z jej dyrektorem oraz nauczycielami wychowania fizycznego. Zarówno dyrektor Tomasz Donatowicz, jak i nauczyciele są absolwentami Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, co tym bardziej skłania nas do nawiązania ściślejszej współpracy. Ze swojej strony deklaruję objęcie patronatem merytorycznym uczelni klas sportowych, opracowanie wspólnych programów umożliwiających podnoszenie kwalifikacji nauczycieli oraz dostęp do najnowszych osiągnięć naukowych. Działania w zakresie prawidłowej edukacji młodego pokolenia nie przynoszą natychmiastowego efektu. Są jednak dowodem mądrej i dalekowzrocznej polityki prowadzonej przez władze lokalne, które są świadome swojej odpowiedzialności za inwestowanie w przyszłość, czyli jak najlepszy rozwój „małej ojczyzny”.

Jakie grupy społeczne skorzystają na tym porozumieniu?

Aktywność fizyczna od najmłodszych lat przynosi wiele korzyści zdrowotnych, które procentują przez całe życie. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w ustaleniach poczynionych podczas spotkania z burmistrzem, aby szczególnie nacisk położyć na wdrożenie programów wspierających sport wśród najmłodszych mieszkańców gminy. Nie oznacza to jednak, że nasze działania ograniczają się wyłącznie do tej grupy. Jak wspomniałem, działa już nowy kierunek studiów, a mianowicie Kultura Fizyczna Osób Starszych. W niedługim czasie opuszczą mury naszej uczelni odpowiednio przygotowani fachowcy, którzy podejmą swoją aktywność zawodową na tym polu. W trakcie spotkania z Romanem Ptakiem poruszyliśmy również temat programów skierowanych do osób starszych. Naszym wspólnym celem będzie objęcie jak największej liczby mieszkańców programami aktywizacji ruchowej za pomocą indywidualnie dobranych metod. Nasi pracownicy mają w tej dziedzinie poważne osiągnięcia naukowe sprawdzone w praktyce. Z uwagi na fakt, że władze gminy są bardzo poważnie zainteresowane wdrożeniem programów w tym zakresie, jestem pewien, że przyniesie to w niedalekiej przyszłości wymierne korzyści dla obu stron.

Czy jest już konkretny projekt, który możemy przeprowadzić wspólnie?

Pierwszym wspólnym programem jest (trwający już) kurs Animatora Turystyki dla nauczycieli z gminy Niepołomice. Ma to na celu przygotowanie fachowych kadr dla rozwoju szkolnych kół turystycznych. Odejście od konsumpcyjnego podejścia turystyki i nauka własnej aktywności od najmłodszych lat są trudne do przecenienia. Pozwoli najmłodszym mieszkańcom gminy na rozwój zainteresowań aktywnymi formami spędzania czasu wolnego oraz wnikliwe poznanie swoich terenów, które mogą zostać wykorzystane dla rozwoju określonych form turystyki i rekreacji. Z drugiej strony

nauka właściwego rozwijania różnych form turystyki zrównoważonej może w przyszłości zaowocować nie tylko aktywizacją gospodarczą najmłodszego pokolenia, lecz także właściwym zagospodarowaniem turystyczno-rekreacyjnym bez zagrożenia degradacją posiadanych walorów przyrodniczych.

Czy do turystyki można podejść w sposób innowacyjny?

Bezwzględnie tak. Temu właśnie ma służyć kurs Animatora turystyki. Współczesne pokolenia oczekują zupełnie innego sposobu poznawania. Dla nich świat wirtualny bywa niekiedy bardziej atrakcyjny od rzeczywistego. Ponadto od najmłodszych lat każde dziecko styka się z nadmiarem bodźców i ogromnym ładunkiem przekazywanych informacji. Zjawisko to może się coraz bardziej pogłębiać. Naszym zadaniem jest odpowiedzieć na te wyzwania. Dlatego za najbardziej istotną rolę w tym zakresie mają do spełnienia nauczyciele. Tylko odpowiednio przygotowane kadry będą w stanie we właściwy sposób ukierunkować zainteresowania młodego człowieka na czerpanie przyjemności i satysfakcji z poznawania walorów przyrodniczych i kulturowych w świecie rzeczywistym, a nie tylko wirtualnym. Konieczne wydaje mi się również wykorzystanie obecnie panujących trendów do aktywnego spędzania czasu wolnego. Jest to tym cenniejsze, że całe rodziny ulegają tej „zdrowej modzie”. Młody człowiek, który znajdzie swoje zainteresowania w aktywnym wypoczynku, będzie czuł się spełniony i usatysfakcjonowany nie tylko fizycznie, lecz także psychicznie. Szkoła powinna wspomagać te działania oraz stać się główną siłą w kształtowaniu właściwych postaw i zainteresowań wśród młodych ludzi. Właśnie temu ma służyć nasz pierwszy wspólny program.

Jakie są największe wyzwania czekające na nas w tej dziedzinie?

Gmina Niepołomice ma znaczny potencjał turystyczno-rekreacyjny. Już teraz korzysta z koniunktury na aktywny wypoczynek i zdrowy styl życia. Trzeba to wykorzystać w maksymalnym zakresie. Właśnie tutaj będą krzyżować się szlaki rowerowe przebiegające z południa na północ oraz ze wschodu na zachód. Budowa nowych szlaków rowerowych (zwłaszcza po wałach wiślanych) pozwoli jeszcze lepiej wykorzystać położenie Niepołomic – mam na myśli odległość od Krakowa oraz Wieliczki. Są to jedne z największych centrów turystyki przyjazdowej w naszym kraju. Zadaniem stojącym przed władzami gminy jest więc stworzenie atrakcyjnej i zintegrowanej oferty (wykorzystanie walorów jako kompleksowego produktu turystycznego) aktywnego spędzania czasu wolnego skierowanej do mieszkańców oraz turystów w ciągu całego roku, a nie tylko w porze letniej. Chodzi nie tylko o samo miasto i Puszczę Niepołomicką, ale o teren całej gminy. Pozwoli to również na aktywizację gospodarczą mieszkańców m.in. w ramach świadczenia usług turystyczno-rekreacyjnych oraz rozwój gospodarstw agroturystycznych. Wydział Turystyki i Rekreacji w ramach poszczególnych Katedr realizował już wiele tego typu projektów (w tym związanych z organizacją Światowych Dni Młodzieży). To kolejna płaszczyzna do wspólnego działania, aby opracować jednolity projekt zintegrowanego produktu turystycznego Gminy Niepołomice, który będzie konkurencyjny dla gmin ościennych, a nawet dla Krakowa.

Czy są jakieś nowatorskie pomysły w zakresie fizjoterapii, które możemy wspólnie wprowadzać, by pomóc niepołomiczanom?

W rozmowie z panem burmistrzem przedstawiłem nasze najnowsze osiągnięcia naukowe w tej dziedzinie, co spotkało się z dużym zainteresowaniem i propozycją, aby w pierwszej kolejności wdrożyć programy pilotażowe właśnie dla mieszkańców Niepołomic. Chodzi nie tylko o wdrażanie nowatorskich metod rehabilitacji ruchowej, ale przede wszystkim o zakrojone na szeroką skalę działania na rzecz poprawy dobrostanu zdrowia seniorów. Propagowanie aktywności fizycznej nie tylko wśród dzieci i młodzieży, ale szczególnie w grupie osób po 50. roku życia daje u tych ostatnich wymierne korzyści, w postaci poprawy jakości życia, co dokumentują nasze najnowsze badania. W najbliższej przyszłości, wraz z władzami gminy Niepołomice, podejmiemy próbę pozyskania funduszy z grantów na badania osób starszych – słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Czy do wspólnego działania zachęceni będą pracownicy uczelni, czy możemy się również spodziewać grup studentów?

Pracownicy AWF są bardzo zainteresowani umożliwieniem im w ramach współpracy z gminą Niepołomice prowadzenia badań w reprezentowanych przez nich dyscyplinach naukowych. Dla nich najważniejsza jest weryfikacja założeń

teoretycznych w praktyce. Właśnie dzięki tak przyjętemu założeniu nasza uczelnia znajduje się w czołówce ośrodków akademickich w kraju. Nasze osiągnięcia są wykorzystywane w bardzo wielu dziedzinach w kraju i za granicą i nic nie stoi na przeszkodzie, aby skorzystali z nich mieszkańcy Niepołomic. Bardzo cenne byłoby opracowanie wspólnych projektów łączących naukę z praktyką samorządową w celu pozyskania na ich realizację środków finansowych ze źródeł zewnętrznych, w tym Unii Europejskiej. Jestem przekonany, że w bliższej przyszłości stanie się to faktem.

Z kolei studenci oczekują od uczelni nie tylko wiedzy teoretycznej, lecz przede wszystkim praktycznej. Władze uczelni przywiązują zatem ogromną wagę do kierowania ich na praktyki do takich ośrodków, które gwarantują uzyskanie wiedzy praktycznej na najwyższym poziomie. Nie ulega wątpliwości, iż po odbytych praktykach w Niepołomicach będą czuli się w pełni usatysfakcjonowani i nabędą odpowiednie umiejętności do swojej pracy zawodowej.

Władze uczelni są otwarte na wszelkie inicjatywy umożliwiające prawidłowy rozwój lokalnych społeczności w zakresie kultury fizycznej, fizjoterapii (rehabilitacji ruchowej) oraz turystyki i rekreacji. Nawiązanie porozumienia o współpracy pomiędzy AWF a Gminą Niepołomice pozwoli na realizację wspólnych celów z pozyskiwaniem środków finansowych nie tylko ze źródeł krajowych, lecz głównie funduszy europejskich. ■



CRACOVA SACRA W OPACTWIE W STANIĄTKACH

12-15 sierpnia 2017

BEZPŁATNE WEJŚCIÓWKI MOŻNA ODEBRAĆ W CENTRUM
OBSŁUGI RUCHU TURYSTYCZNEGO PRZY UL. POWIŚLE 11
W KRAKOWIE ORAZ W ZAMKU W NIEPOŁOMICACH.



ZOSTAŃ PIŁKARKĄ PUSZCZY

Zapraszamy:

**Drużyna Orliczek
Dziewczyny z roczników
2007 - 2010**

**Drużyna Seniorek
Dziewczyny urodzone
2004 i starsze**



KONTAKT
www.facebook.com/puszczakobiety
Orliczki
884 924 734
Seniorki
510 175 899



W POGOŃI



ZA ŻUBREM!



Instrukcja do gry na stronie 48.

Ziołomania

15 sierpnia 2018, 11.00-18.00
Osada Podegrodzie (obok zamku)
Niepołomice

Warsztaty:

- 11.00–11.30 Warsztaty kulinarne. Zdrowe pasty i sałatki.
Urszula Sokołowska
- 11.00–11.30 Komponowanie własnej herbatki. Magia Kawy i Herbaty
- 11.30–12.00 Hydrolaty – jak je uzyskać, co to jest i do czego służyć?
Mydłostacja
- 13.00–14.00 Świeży olej i octy domowej roboty. Dziczemy
- 13.30–14.00 Zastosowanie lawendy w potrawach.
Lavendziarnia Stoki6
- 14.00–15.00 Warsztaty kulinarne. Lepienie pierogów.
Stowarzyszenie Gościniec 4 Żywiół
- 14.00–15.00 Stwórz swój twórczy zielnik-warsztaty eko rodzinne.
Pracownia Rerum Kinga Magdoń
- 14.30–15.00 Plecenie wianków. Joanna Nowosielecka
- 15.00–15.45 Ozdabianie ceramicznych tabliczek ziołowych.
Ani Muradyan Pracownia Ceramiczna
- 15.30–16.30 Rośliny zielarskie i ich zastosowanie.
Andrzej Mikołajewicz

Ponadto:

- Produkcja twarożku z koziego mleka z dodatkami świeżych ziół. Start o godzinie 12.00, kolejny etap o 14.00 i 16.30 degustacja, Stoisko Kozie Frykasy.
- Degustacja lemoniady lawendowej. Lavendziarnia Stoki6
- Pokazy czerpania papieru. ART–PAPIER Czerpalnia Papieru Flawiusz Pietrzyk
- Zwijanie świec z wosku, degustacja miodów, ul pokazowy.
- Eko miody, Pasieka Morawskich
- Konkurs rozpoznawania smaków lodów. Przy stoisku z lodami Via Farrina (dwie edycje 12.30 i 14.30)
- Mielenie ziarna zbóż. Mini warsztaty dla dzieci przy stoisku DomowyPiekarz.pl
- Niespodzianka przy stoisku Bistro Boulevard 11. Dla klientów od godziny 13.00 do 14.00.

Wykłady:

- 12.00–13.00 Praktyczne sposoby przetwarzania ziół. maceracja, nalewki, napar, wywar. Prezentacja z pokazem.
Anna Stańczuk
- 13.00–14.00 Co drzemie w kracie, czyli w kilku słowach o piwie i nie tylko. Prezentacja z pokazem. Browar Kazimierz
- 14.30–16.00 Historia tradycyjnej pielęgnacji włosów i jej źródła w naturze. Prezentacja z pokazem.
Anna Pietrusza – Pracownia Dzikich Kosmetyków

Konkursy:

- 15.00 Najpiękniejszy bukiet z ziół na Święto Matki Boskiej Zielnej (należy składać od 11.00 do 14.00)
- 15.30 Najładniejszy dziecięcy wianek.

Wystawa:

Spacerem po Puszczy Niepołomickiej www.puszczaniepolomicka.pl

Więcej informacji na www.ziolomania.pl

Organizator:

Ziołowo

Patroni:



Iwona Kluzik (z domu Karolczyk)

W piątek 6 lipca br. uczestniczyliśmy w ostatniej drodze Iwony Kluzik. Od kilku lat walczyła z chorobą. Jeszcze 2 maja spotkaliśmy się na harcerskim pikniku. Była świadoma tego śmiertelnego zagrożenia, ale tak jak i wszyscy jej bliscy, miała jeszcze nadzieję.

Każda śmierć przywodzi smutek, jednak odczuwany szczególnie, gdy zabiera bliskich zbyt wcześnie. Żegnali ją koledzy i koleżanki z Urzędu Miasta, w którym przepracowała 27 lat. Znajomi i bliscy oraz harcerskie środowisko Szczepu Puszcza, z którym związana była prawie od samego początku.

Gdy powstawał Szczep w 1976 roku, miała 10 lat. Jej pierwszy obóz to Grzechynia w 1978 roku. Przyrzeczenie harcerskie złożyła 13 lutego 1979 roku w Suchej Górze na ręce phm Wojciecha Wróblewskiego. Następnie obóz w Suchedniowie, czyli rok 1979 i obóz nad jeziorem Mikaszewo w 1980 roku. Od roku 1980 podjęła służbę instruktorską, organizując gromadę zuchową „Muchomorki”, którą prowadziła do 1983 roku, przekazując wychowanków do drużyn harcerskich. Od 1984 do 1988 roku pełniła funkcję zastępcy komendanta Szczepu ds. kwatermistrzowskich. W latach 1988–1990 pełniła funkcję komendantki Szczepu.

Wertując karty monografii Szczepu, znajdujemy Iwonę – dla bliskich Karolinę – w notatkach i na licznych fotografiach. W 1982 roku na obozie nad jeziorem Zdrójno Karolina była wraz z Moniką Szywałą, Małgorzatą Dyjach, Haliną Pieróg, Ewą Kluzik i Sabiną Sieją w zastępie instruktorskim składającym się z kadry drużyn zuchowych. Na innym zdjęciu widzimy ją w gronie Leszka i Bronka Węgrzynów oraz Krzyska Łyska z tablicą, którą harcerska delegacja wręczyła Ojcu Świętemu na Jasnej Górze w 1983 roku. Karolina koordynowała prace nad przygotowaniem tego szczególnego wotum. W 1984 roku na zlocie kombatanów 5 p.p. Armii Krajowej i harcerzy w Szczawie Karolina organizowała akcję zarobkową polegającą na konspiracyjnym wykonaniu i rozprowadzeniu pamiątkowych plakietek. Połowę zarobionych środków przeznaczylimy na działania



struktur niezależnego ruchu harcerskiego, a drugą połową dofinansowaliśmy zakup dla Szczepu cudu ówczesnej techniki, czyli magnetowidu. Z opisu prób na stopnie ćwika i pionierki dowiadujemy się, że Karolina napisała m.in. pracę na temat historii Harcerstwa Polskiego w Niemczech oraz rozprawkę o znaczeniu Powstania Styczniowego dla zachowania świadomości narodowej. Na uroczystości 10-lecia Szczepu w instruktorskim poczcie flagowym widzimy trzy ówczesne zastępczyni komendanta Szczepu: phm Ewę Kluzik, phm Małgorzatę Mazur i pwd Iwonę Karolczyk. W 1987 roku postanowiliśmy wysłać zabawki do ośrodka dla dzieci trędowatych prowadzonego w Indiach przez księdza Mariana Żelazkę. Karolina przez kilka miesięcy walczyła z urzędem celnym, który nie chciał przyjąć tej przesyłki. W końcu dopięła swego. Bo taka była właśnie Karolina. Spokojna, pogodna, ale uparta, odpowiedzialna i niezwykle rzetelna oraz oddana temu, co robiła. W roku 1985 w trakcie przygotowań do obozu, na który mieliśmy również zabrać szczep „Słowiki” z Krakowa, na południu Polski ogłoszono zagrożenie epidemią żółtaczki. W związku z tym uka-

zało się zarządzenie zakazujące wakacyjnych wyjazdów poza tereny objęte epidemią. Niestety Niepołomice znalazły się w strefie zakazanej. Natomiast Kraków już nie. Jak wiemy, Karolina mieszkała zaraz za mostem na Wiśle, czyli już w Krakowie. W kilka dni pod jej adres przemeldowało się kilkudziesięciu uczestników naszego obozu oraz cała kadra. Po latach żartowaliśmy, aby sprawdziła, czy wciąż ktoś nie jest jeszcze zameldowany pod jej adresem.

Przebieg jej służby instruktorskiej jest dobrym przykładem rzetelnej harcerskiej roboty. Dziesięć lat kolejnych zadań, na które składają się funkcje: drużynowej, kwatermistrza Szczepu i komendantki Szczepu. Gdy skończyła jedną pracę, podejmowała kolejne większe wyzwanie. Gdy przekazała swoje zuchy do drużyny harcerskiej, podjęła się zarządzania całym pionem kwatermistrzowskim. Robiła to skutecznie i rzetelnie, z właściwą sobie pogodą ducha i jednocześnie determinacją oraz stanowczością pozwalającą na dyscyplinowanie swoich (czasem trudnych) podkomendnych. Kwatermistrzostwo obozów: nad jeziorem Lubowo, nad jeziorem Dłużek, nad jeziorem Wędomierz, nad jeziorem Czarne, nad



jeziorem Lubiewo, zimowiska Szczepu w Choczni Górnej, zimowiska Kręgu Instruktorskiego w Lubominie, kolonii zuchowej nad jeziorem Lubiewo oraz czteroletnia systematyczna, śródroczna praca nad utrzymaniem szczepowego majątku i kwatermistrzowskim



zabezpieczeniem szczepowych imprez to dorobek, którym mogą się szczycić tylko najlepsi instruktorzy. Ponadto dwa lata kierowała Szczepem w bardzo trudnym okresie, gdy z przyczyn losowych odeszła ze służby część kadry instruktorskiej, a środowisko opuszczając ZHP, wchodziło w struktury nowych organizacji.

Mimo takiego wkładu pracy, doświadczenia i wymiernych osiągnięć Karolina zakończyła swą służbę instruktorską w stopniu przewodnika. Przyszło jej bowiem działać w okresie, w którym nasze środowisko weszło w konflikt z władzami politycznymi, formalnie wypowiedziało posłuszeństwo najwyższym władzom ZHP, odrzuciło komunistyczną rotę przyrzeczenia, włączając się aktywnie w działania niezależnego ruchu harcerskiego. Zawieszono więc nam realizację prób na wyższe stopnie instruktorskie. Karolina – podobnie jak jeszcze kilka instruktorów i instruktorów – odeszła ze służby w stopniu przewodnika, mimo że spełniała wszystkie wymagania na najwyższy stopień instruktorski harcmistrza.

Była aktywna w pracach Komitetu Obywatelskiego w Niepołomicach, a potem przez lata w działaniach Koła Przyjaciół Harcerstwa. W ostatnim roku, mimo zmagania się z chorobą i cierpieniem koordynowała zbieranie biogramów instruktorów z naszego środowiska, działających w ruchu niepokornego harcerstwa lat 80. Jednak na majowy zlot, który odbył się w Krakowie, nie miała już sił pojechać. Należną jej pamiątkową odznakę „W służbie Niepodległej” wraz z jej zdjęciem zawiesimy w instruktorskiej izbie Szczepu Puszcza.

Odeszła na wieczną wartę. Pozostanie w naszej pamięci jej obraz w harcerskim mundurze oraz charakterystyczne brzmienie głosu, gdy wymawiała słowa zawierające literę „r”.

Do listy „harcerskich grobów” na niepołomickim cmentarzu przybyła kolejna mogiła. Jak co roku, w przeddzień święta zmarłych, w gronie byłych instruktorów i harcerzy oraz młodej kadry Szczepu spotkamy się również przy grobie Karoliny.

Zarząd KPH

OJCOWIE NIEPODLEGŁEJ

Roman Dmowski

28 czerwca 1919 roku Polska powróciła na mapę polityczną Europy. Tego dnia w sali Lustrzanej Pałacu Wersalskiego przedstawiciele 32 państw podpisali traktat kończący I wojnę światową i ustanawiający nowy porządek na starym kontynencie. Konferencja Pokojowa w Paryżu, podczas której ważyły się losy narodów, trwała od 18 stycznia 1919 do 21 stycznia 1920 roku. Decydujący głos należał do zwycięskich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Japonii i Włoch, które tworzyły Radę Najwyższą. Ale nie bez znaczenia pozostawała postawa i umiejętności dyplomatyczne reprezentantów poszczególnych państw sprzymierzonych.

Delegatami pełnomocnymi strony polskiej na tę Konferencję byli Ignacy Paderewski i Roman Dmowski (1864–1939). To właśnie Dmowski na posiedzeniu Rady Najwyższej wygłosił pięciogodzinne exposé, w którym zawarł propozycje terytorialne, dowodząc, że Ojczyzna w granicach z 1772 roku – to najświętsze prawo Polaków. Jego improwizowana przemowa w kilku językach, ilość przytaczanych z pamięci faktów i cyfr oraz logika wywodu wzbudziły uwagę i uznanie. Dmowski skierował również do Komisji Terytorialnej oficjalne noty: O granicach zachodnich Polski i O granicach wschodnich Polski – dopuszczając zmiany na Kresach.

Roman Dmowski zaczynał swoją działalność polityczną w czasie studiów na Uniwersytecie Warszawskim. Udział

w Związku Młodzieży Polskiej Zet i Lidze Polskiej wpisał go na stałe w nurt ruchu narodowo-demokratycznego, zwane go endecją. Szybko stał się naczelnym ideologiem ruchu, który wyznawał zasadę nadrzędności interesu narodowego ponad podziałami klasowymi i porzoborowymi.

Jego celem było odzyskanie przez Polskę niepodległości. Ale w początkach XX wieku droga do celu była daleka. Walka toczyła się więc na poziomie parlamentarnym. Według Dmowskiego przyszłość kraju i nadzieja na autonomię uzależniona była od sojuszu z Rosją. Jako poseł do Dumy zabiegał o przywrócenie podstawowych praw obywatelskich, polskiego sądownictwa i systemu oświatowego obejmującego wszystkie etapy edukacji oraz polskiego sejmu w Warszawie.

Był przeciwnikiem akcji rewolucyjnych i powstańczych. To różniło go zdecydowanie od innego równie aktywnego w tym czasie polityka, działacza Polskiej Partii Socjalistycznej – Józefa Piłsudskiego.

Te różnice uwidoczniły się w czasie wojny rosyjsko-japońskiej w 1904 roku. Kiedy obóz Piłsudskiego zabiegał o wsparcie cesarza Japonii dla planowanego zbrojnego powstania w Królestwie Polskim, Dmowski wyprzedził rywala, przekazując najważniejszym osobistościom politycznym w Tokio memoriały, w których przekonywał, iż wspieranie antyrosyjskiego powstania na ziemiach polskich nie przyniesie Japonii żadnych korzyści, a będzie miało tragiczne następstwa dla samych Polaków.



Jeszcze mocniej różnice w „koncepcji na Polskę” uwidoczniły się w początkach I wojny światowej. Piłsudski związał się z cesarstwami austro-węgierskim i niemieckim, które zezwoliły na utworzenie Legionów Polskich. Dmowski skierował się ku Zachodowi. W Londynie i Paryżu szukał sprzymierzeńców dla sprawy polskiej, prowadząc rozmowy z wieloma poli-

tykami, ale także naukowcami i dziennikarzami. W Lozannie w 1917 roku powołał Komitet Narodowy Polski, uznany przez rządy Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch i Stanów Zjednoczonych za oficjalną reprezentację Polski.

Działalność Komitetu przyczyniła się do przekształcenia powstałych we Francji polskich ochotniczych oddziałów wojskowych w armię, która we wrześniu 1918 roku została uznana za „jedyną, samodzielną, sojusznicą i współwalczącą Armię Polską”. Dzięki temu Polska w końcowej fazie I wojny światowej znalazła się w gronie zwycięskich państw sprzymierzonych i mogła być reprezentowana na Konferencji Pokojowej w Paryżu.

W wolnej Polsce Roman Dmowski kontynuował działalność polityczną, najpierw jako poseł na sejm, a po przewrocie majowym w 1926 roku jako założyciel antyrządowego Obozu Wielkiej Polski.

Deklaracja ideowa, której był autorem, zakładała m.in. solidarność narodową, ścisły związek państwa z Kościołem katolickim oraz potrzebę kształtowania dyscypliny społecznej i obyczajowej.

Na początku lat trzydziestych Obóz Wielkiej Polski stał się organizacją masową (ok. 120 tys. członków), stosującą radykalne metody walki politycznej i prowadzącą działalność bojówkarską, w głównej mierze antysemitką.

W 1933 r. decyzją władz państwowych OWP został rozwiązany w całym kraju.

Cztery lata później choroba zmusiła Dmowskiego do wycofania się z życia publicznego. Jego pogrzeb w styczniu 1939 roku był wielką manifestacją polskiego nacjonalizmu. Zgromadził w Warszawie stutysięczny tłum z całej Polski. Patetyczne przemowy kościelnych dostojników, niezliczone wieńce składane przy dźwiękach werbli, poczty sztandarowe, delegacje organizacji społecznych i politycznych i umundurowana młodzieżówka partii z uniesionymi w górę prawicami w charakterystycznym geście – to pożegnanie Wodza.

Prasa rozpisywała się szeroko zarówno o samym pogrzebie, jak i o zaletach i zasługach zmarłego polityka. Porównywano Dmowskiego do historycznych władców: Chrobrego, Łokietka, Krzywoustego i romantycznych wieszczów. Poeci pisali wiersze na cześć.

Po Romanie Dmowskim zostały książki, broszury i artykuły, gdyż od najwcześniejszych lat publikował swoje poglądy w Głosie oraz Przeglądzie Wszechpolskim i Gazecie Polskiej, których był redaktorem naczelnym. Do jego myśli często sięgają współcześni politycy radykalnej prawicy i karmią się nimi ekstremalne ugrupowania narodowców.

Roman Dmowski należy niewątpliwie do wielkich twórców Niepodległej, ale jego działalność polityczna w wolnej Ojczyźnie, sposób budowania państwa polskiego i wspólnoty narodowej budzi wiele kontrowersji. ■



MARIA JAGLARZ
dyrektor Muzeum
Niepołomickiego

* Zdjęcie przedstawiające Polską delegację na Konferencji Pokojowej w Paryżu pochodzi z wystawy w Muzeum Zamkowych w Kozłowiec pt. Śladami marszałka Mannerheima w Polsce.



Wspomnienia o żołnierzach II Dywizjonu Pociągów Pancernych

Na ostatnim przed wakacjami czerwcowym spotkaniu Klubu Poszukiwaczy Historii Niepołomic powróciliśmy do tematu 2 Dywizjonu Pociągów Pancernych. Tym razem jednak gościli u nas potomkowie „Pancerniaków”, którzy zechcieli podzielić się swoimi wspomnieniami.

Wśród gości pojawili się m.in. Barbara Biśta-Wagner, Witold Konarzewski, który przyjechał aż z Gliwic, Elżbieta Michalec, Gerard Makosz, którego już mieliśmy przyjemność gościć na lutowym spotkaniu klubu. Goście przynieśli ze sobą stare rodzinne fotografie, dokumenty, listy. Od pana Konarzewskiego biblioteka otrzymała w darze tablo oficerów 2. DPP z 1937 roku i fotografię przedstawiającą uczestników VI Patrolowego Rajdu Motocyklowego Szlakiem Marszałka J. Piłsudskiego Warszawa–Wilno–Warszawa–Kraków–Warszawa 1500 km w dn. 14, 15 i 16 sierpnia 1936 r. Na tejże fotografii uwieczniony jest również ojciec pana Witolda – starszy sierżant (majster wojskowy) Tytus Konarzewski, który od samego początku służył w 2. Dywizjonie, zajmował się obsługą techniczną pojazdów. Pan Witold opowiadał, że oprócz pociągu ewakuacyjnego, szkol-

neg, bojowego była również kolumna kołowa. Z tą właśnie kolumną przemieszczał się Tytus Konarzewski. Po rozbiciu jej przez Rosjan został przetransportowany do obozu niemieckiego koło Norymbergi. Mama pana Witolda, będąc w 9. miesiącu ciąży, wraz z teściową i jego bratem, uciekała pociągiem ewakuacyjnym. Udało się jej uratować, a następnie wrócić do Niepołomic, gdzie urodziła córeczkę.

Byliśmy też świadkami pierwszego po 50 latach spotkania pokrewnionych ze sobą potomków żołnierzy 2.DPP – wnuczki Wilhelma Wasiewicza – Elżbiety Michalec i właśnie Witolda Konarzewskiego, syna Tytusa Konarzewskiego, dla którego Wilhelm Wasiewicz był wujkiem. Swoje wspomnienia opowiadała również Barbara Biśta-Wagner – tragiczna ucieczka pociągiem ewakuacyjnym, rozdzielenie z ranną mamą, trudny powrót do domu – wszystko to, co na stałe wryło się w pamięć 6-letniego dziecka. Opowiedziała również, że w ich domu przy ul. Kościuszki 25, kupionym przez rodziców w 1936

roku odbywały się tajne spotkania AK.

Stali bywalcy naszych spotkań również chętnie dzielili się swoją wiedzą na temat 2. DPP, a nawet próbowali w starych księgach zawierających dokumenty, sprawozdania i spisy nazwisk odnaleźć swoich bliskich.

Dywizjon Pociągów Pancernych miał dla naszego miasta ogromne znaczenie. Pancerniacy z tego dywizjonu wypełnili swój żołnierski obowiązek, walcząc do końca w Wojnie Obronnej 1939 roku, ale też i do końca II wojny światowej, biorąc udział w walkach na wszystkich frontach. Wielu z nich zginęło w boju, inni zostali bestialsko zamordowani w 1940 r. jak na przykład kpt. rez. Eugeniusz Krzyszkowski i będący w 6. DAK w 1939 r. kpt. Dyonizy Dubanowski. Wielu żołnierzy trafiło też do obozów jenieckich. Ale i tam należeli do tajnych organizacji Jenieckiego Ruchu Oporu. Byli to m.in. por. Kazimierz Pfaffenhoffen-Chłędowski, kpt. Mikołaj Gonczar, por. Józef Lipka, chor. Walenty Grubelny, sierż. Antoni Jasiówka, plut. Franciszek Majcher, kpr. Zenon Kułakowski, kpr. Jan Michalik, kpr. Józef Siniakiewicz, kpr. Stefan Solarzski, st. sierż. Kazimierz Wąsowicz. W zawierusze wojennej z rąk okupanta niemieckiego zginęli por. Bolesław Sitkowski, plut. Gerhard Makosz, kpr. Franciszek Hujdus i wielu innych. Ci, którzy nie zginęli ani też nie dostali się do niewoli, należeli do Ruchu Oporu i partyzantki AK oraz innych tajnych organizacji („Kedyw”). Byli to m.in. kpr. Antoni Wiercioch, kpr. Grzegorz Urban, sierż. Stefan Gniech, chor. Józef Jekiel. Wszystkim tym, którzy walczyli, ginęli na froncie, zostali zamordowani w obozach, więzieniach jak i tym, którzy przeżyli, by swoim życiem świadczyć o tamtych strasznych czasach, głosząc święte wartości – Bóg, Honor, Ojczyzna, składamy hołd. Oni na zawsze żyć będą w naszych sercach i w naszej pamięci. ■



EWA KORABIK

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Konflikt pokoleń w literaturze

Ostatnie przed wakacjami spotkanie Klubu Czytelnika odbyło się 26 czerwca 2018 r. Tym razem nasza dyskusja toczyła się wokół tematu: Każde pokolenie ma własny czas...
– odzwierciedlenie konfliktu pokoleń w tekstach literatury.

Marta Piotrowska, Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Na początku naszych rozmów zastanawialiśmy się nad samym pojęciem konfliktu pokoleń. Upływający czas sprawia, że co kilkanaście lat dojrzeźwa i dorasta nowe pokolenie. Staje się ono pełnoprawnym uczestnikiem życia społecznego i kulturowego. Nie rzadko zdarza się, że jego przedstawiciele postrzegają świat w diametralnie inny sposób niż starsze pokolenie, w efekcie czego może dojść do tzw. konfliktu pokoleń. Problem ten był i jest bardzo powszechny, jako temat różnych dzieł literackich. Aby jak najlepiej odpowiedzieć na pytanie, w czym się on wyraża, posłużyliśmy się różnymi przykładami literatury, gdzie ten problem jest opisany.

Klubowiczki podczas dyskusji rozmawiały o konflikcie pokoleń, analizując znane im lektury jeszcze z lat szkolnych. Nie zabrakło tu rozważań o takich utworach, jak: *Do młodych* A. Asnyka, *Cudzoziemka* M. Kuncewiczowej, *Nad Niemnem* E. Orzeszkowej, *Tango* S. Mrożka, *Układzie* E. Kazana, *Buszującym w zbożu* J.D. Salingera. Czytelniczki rozmawiały także o powieści J. Andrzejewskiego pt. *Miazga*. Tu główny bohater Ksawery pozostaje w ostrym konflikcie ze swoim ojczymem, wysokim dostojnikiem komunistycznych władz. Podłożem konfliktu są zarówno poglądy polityczne Ksawerego (po wypadkach marca 1968 r. został usunięty z uczelni), jak i jego życie osobiste (jest homoseksualistą). Ciekawe interpretacje konfliktu pokoleń odkryliśmy, czytając współczesne powieści. Szczególnie polecamy do przeczytania: *Stowarzyszenie umarłych poetów* N. H. Kleibuma, *Mam na imię Lucy* E. Strout, *Pokolenie zimy* W. Aksionowa, *Szopka i on* Z. Papużanki.

Na zakończenie spotkania przeczytaliśmy tekst ballady pt. *The Times They Are a Changin'* autorstwa Boba Dylana. Warto przypomnieć, że utwór ten po ukazaniu się w 1963 r. dla ówczesnych był szokiem, wywołał wśród starszego pokolenia irytację oraz duży niepokój. My spróbowałyśmy odczytać słowa tej ballady z perspektywy ponadczasowej, bo mamy przekonanie o jej uniwersalności. Mimo że napisana w latach 60. XX wieku, to jej przesłanie jest dla nas niezmienne aktualne. A mówi o tym, że nie można traktować swoich dzieci jak własności. Trzeba zauważyć, że czasy się zmieniają, świat idzie do przodu, pewne sprawy naprawdę wyglądają dziś zupełnie inaczej, niż postrzega to starsze pokolenie...

„Zderzenie światów”, „konflikt pokoleń...”, „wojna domowa – konflikt pokoleń dwóch” – Czy naprawdę musi tak być? Jak sprawić, aby pokoleniowe różnice okazały się dla wszystkich pożyteczne i twórcze? Co zrobić, aby „konflikt pokoleń” zastąpić pojęciem „spotkanie pokoleń”?

Dzięki omówieniu tak wielu różnych interpretacji obrazu konfliktu pokoleniowego w literaturze czytelniczki określiły go jako

sprzeczność interesów, poglądów, spory i niezgodności pomiędzy przedstawicielami dwóch różnych pokoleń. To także niezrozumienie i nieposzanowanie różnych postaw życiowych i ideałów. Panie zwróciły uwagę, że konflikt pokoleniowy może mieć miejsce w rodzinie, może rozgrywać się również na

plaszczynie szerszej i być sporem dwóch różnych pokoleń historycznych, politycznych, artystycznych itp.

Kolejne spotkanie Klubu Czytelnika odbędzie się 18 września 2018 r. Zapraszamy do dyskusji wszystkich miłośników dobrej literatury. ■



EBOOKI W BIBLIOTECE

Lit. piękna, sensacja, fantastyka, reportaże

Aplikacja na tablet, smartphonę, Win 8

Ponad 20.000 książek

Kody ważne 30 dni

Odbierz kod PIN w Bibliotece

Legimi

BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W NIEPOŁOMICACH
IM. TADEUSZA BIERNATA



Turniej przy jupiterach



W środę 20 czerwca na Stadionie Miejskim w Niepołomicach zorganizowano turniej Światny Cup. W towarzyskiej rywalizacji wzięli udział zawodnicy z rocznika 2009 szlifujący swoje talenty w klubach z terenu naszej gminy.

Marek Bartoszek, Referat Promocji i Kultury

Piłkarskie zmagania rozpoczęło już o godzinie 18.00, ale licznie zgromadzona publiczność i zawodnicy rywalizujący na obiekcie Puszczy Niepołomice wyczekiwali pierwszego oficjalnego uruchomienia nowego oświetlenia. Słoneczna środa spowodowała, że lampy zaświecono kilka minut po godzinie 20.00, kiedy to w pokazowym meczu swoje umiejętności prezentowały młode piłkarze Puszczy Niepołomice i Nieszkowianki Nieszkowice Małe. Oficjalnie to spotkanie można uznać za pierwsze rozegrane w blasku jupiterów.

W turnieju Światny Cup wzięło udział przeszło stu młodych zawodników i zawodniczek z ośmiu drużyn. Trzy reprezentacje wystawiła Niepołomska Szkoła Futbolu Puszcza, dwie Szkoła Futbolu Staniątki, a po jednej drużynie: Batory Wola Batorska, Naprzód Ochmanów i KS Dąb Zabierzów Bocheński.

Turniej rozegrano systemem każdy z każdym, co oznacza, że rozegrano aż 24 spotkania. Wszystkie drużyny zaprezentowały się dzisiaj zdecydowanie lepiej niż polscy piłkarze w pierwszym meczu mistrzostw świata – powiedział podczas podsumowania turnieju Roman Ptak. Wygląda na to, że mamy wydarzenie, które może stać się cykliczną imprezą zapowiadającą wakacje. Widać niesłabnącą popularność piłki nożnej w naszej gminie – dodał burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice.

Słowem burmistrza wtórował współorganizator imprezy prezes Puszczy Niepołomice Jarosław Pieprzyc: Cieszę się, że tak wiele klubów odpowiedziało na nasze zaproszenie i zechciało zagrać w naszym turnieju. Liczymy, że za kilka lat to uczestników tego rodzaju imprez będziemy oglądać w barwach pierwszej drużyny Puszczy.

Podczas zawodów nie prowadzono klasyfikacji drużyn. Wszystkie zespoły otrzymały „złote piłki” za udział w turnieju oraz pamiątkowe medale. Teraz, kiedy oświetlenie zostało należycie sprawdzone i zainaugurowane przez młodych piłkarzy, czas by ich starsi koledzy grający w pierwszej lidze równie efektownie zagrali w blasku światła.

Jubileuszowa

Letnia Akademia Karate

15. Letnia Akademia Karate Tradycyjnego przeszła do historii. Przez 6 dni (26 czerwca – 1 lipca) 160 karateków przebywało w niepołomickiej podstawówce, gdzie trenowali, bawili się, szlifowali formę, technikę, ale i charakter.

Akademia Karate Tradycyjnego Niepołomice zorganizowała obóz już 15. rok z rzędu. Za każdym razem cieszy się on coraz większą popularnością. Adresowany jest głównie do najmłodszych karateków – mile widziane są już 5-letnie dzieci.

Obozowicze każdego ranka wybierali w okolice Parku Miejskiego na poranny rozruch. Był to czas, żeby się obudzić, dotlenić, poprzeciągać i dobrze zacząć dzień. Trenowali głównie na świeżym powietrzu. Sensei Paweł Janusz w czasie tego obozu duży nacisk kładł na szlifowanie podstaw, precyzję i detale, bez których nie można przejść na bardziej zaawansowany poziom. Wiele treningów było wspólnych, jednak często obozowicze dzielili się na grupy i kontynuowali ćwiczenia, starając się wykorzystać wszystkie wskazówki, jakie otrzymali.

Poza treningami był czas na integrację, gry, zabawy i mecze piłki nożnej na orliku, spacerowanie po okolicy, wycieczki na lody czy plac zabaw. Rozwijaliśmy się też twórczo. Wzięliśmy udział w warsztatach plastycznych – w ruch poszły kredki i w efekcie powstało wiele ciekawych prac. Tworzyliśmy też ozdobne breloki. Wieczorami śpiewaliśmy przy dźwiękach gitary albo tańczyliśmy na dyskotecie.

Wybraliśmy się też na basen. Dużo było wodnych szaleństw, zabaw i oczywiście treningu w wodzie. W Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa obejrzelśmy film *Dobry Dinozaur*, a w Izbie Regionalnej posłuchaliśmy

niedużo o historii Niepołomic, zwiedziliśmy tamtejsze muzeum i na koniec zjedliśmy pyszne rogaliki wypiekane w tradycyjnym piecu.

Letnia Akademia przypadała na czas naszych meczów na mundialu. Wszyscy kibicowaliśmy polskiej reprezentacji.

To, że każdy sport jest nam bliski, udowadniał nam przedostatni dzień, rozgrywając Mali Wspaniali Orlik Cup! Skok w dal, przeciąganie liny, bieg sztafetowy, rzuty do kosza, pokaz sprawności gimnastycznej – to konkurencje, w których uczestniczyli nasi obozowicze. Dodatkowo drużyny rozegrały mecze piłki nożnej.

Po przetrainowanym intensywnie tygodniu spora część karateków przystąpiła w czasie obozu do egzaminów na kolejne stopnie mistrzowskie.

Letnią Akademię zakończyliśmy 1 lipca piknikiem w Parku Miejskim w Niepołomicach. Na scenie w obecności wszystkich rodziców, osoby, które zdały egzaminy, otrzymały nowe pasy. Następnie do zwycięzców rozgrywek sportowych Mali Wspaniali Orlik Cup powędrowały puchary i dyplomy. Każda grupa miała też kilka minut na scenie, by zrobić przygotowany wcześniej pokaz dla rodziców. Na pikniku gościliśmy grupę osób niepełnosprawnych z Domu Środowiskowego w Gruszkach. Ich popisowy występ, przygotowany przez senseia Pawła Janusza, zrobił na publiczności duże wrażenie.

Po scenicznym show była część biesiadna. Kielbaski z grilla, ciasta

przygotowane przez rodziców, ale też dmuchane zamki, wata cukrowa, malowanie twarzy, pokazy baniek. Na zakończenie Katrin Kargbo poprowadziła zumbę.

Dziękujemy wszystkim, którzy włączyli się w organizację pikniku.



JOANNA MUSIAŁ
AKT Niepołomice-Kraków



Kolejny obóz Kyokushin w Niedzicy



Było wspaniale. Po raz kolejny dopisała nam pogoda, dzięki której mogliśmy w świetny sposób wykorzystać ten czas. Intensywne treningi, duży ładunek wiedzy, integracja zespołu – to wszystko było na tym obozie który zorganizował Niepołomicki Klub Karate Kyokushin.

Od 3 do 9 lipca mieliśmy możliwość szlifowania techniki i kondycji na obozie w Niedzicy. Oprócz codziennych rozruchów i treningów, które prowadzili trenerzy Wiesław Krosta i Bartosz Weigel, poznawaliśmy nowe techniki walki. Mieliśmy także zajęcia z boks i z K1.

W pierwszym dniu obozu każdy uczestnik otrzymał pamiątkową koszulkę. W pozostałych dniach poza treningami chodziliśmy na plażę i korzystaliśmy z kompleksu sportowego orlik. Był też czas na zwiedzanie. Największą atrakcją Niedzicy jest przepiękny zamek Dunajec z XIV wieku, który przyciąga wielu turystów. Zobaczyć w nim można eksponaty związane z historią: izbę tortur, salę myśliwską oraz izbę straż. Warownia ulokowana jest nad Jeziorem Czorsztyńskim i Sromowieckim. W pobliżu zamku na górnej części spacerowej tamy w Niedzicy obejrzeć można ogromne malowidło Moc żywiołów, wykonane techniką w 3D, mierzy 34 metry długości. Jego autorami są Zbigniew Wojkowski i Ryszard Paprocki. Stojąc w wyznaczonym miejscu można zrobić zdjęcia, na których szaleją wiry, wodospady i płynie rzeka.

Płynęliśmy też statkiem wycieczkowym po Jeziorze Czorsztyńskim. Rejs sam w sobie jest już atrakcją turystyczną. Podczas rejsu mogliśmy zachwycić się pięknymi widokami na zamek Dunajec i ruiny zamku w Czorsztynie. Jezioro Czorsztyńskie to sztuczny zbiornik położony u stóp Pienin pomiędzy Niedzicą a Czorsztynem. Okolice jeziora są bardzo popularne wśród zwiedzających Pieniny.

Kolejną atrakcją były Trzy Korony. Najbardziej znane z pienińskich szczytów. Musieliśmy wyjść 982 m n.p.m.. Na grani Okrąglicy – to jeden z wierzchołków szczytu – znajduje się taras widokowy, z którego rozpościera się widok na przełom Dunajca i Pieniński Park Narodowy. Pogoda dopisała, dlatego widzieliśmy Babią Górę, która znajduje się w odległości ponad 60 km od Trzech Koron.

Dużą niespodzianką było wyjście nad wodospad, o którym wiedzą tylko miejscowi mieszkańcy. Dojście do niego prowadzi przez prywatną posesję. Dotarliśmy do niego dzięki uprzejmości gospodarzy. Wyjście to wykorzystaliśmy na sesję zdjęciową.

Z okazji urodzin jednej z uczestniczek – Julii – zorganizowaliśmy dyskotekę. Jubilatka otrzymała w prezencie i na pamiątkę czapkę, na której wszyscy się podpisaliśmy. W ostatnim dniu naszego pobytu każdy uczestnik obozu otrzymał dyplom okolicznościowy od senseia Wiesława Krosty.

Po powrocie wracamy do treningów, by dobrze przygotować się do kolejnych zawodów. Najbliższe już we wrześniu. A więcej zdjęć-wspomnień z wakacji można zobaczyć na Facebooku Niepołomickiego Klubu Karate Kyokushin.



Justyna Krosta i Zdzisław Urantówka
Klub Karate Kyokushin

Medale w Nowej Sarzynie

Justyna Krosta

Niepołomicki Klub Karate Kyokushin

W słoneczną sobotę 16 czerwca odbył się Międzynarodowy Turniej Karate Kyokushin w Nowej Sarzynie. To był ostatni występ karateków z Niepołomickiego Klubu Karate Kyokushin

przed wakacjami. W zawodach wzięło udział ok. 200 zawodników z Polski i zagranicy. Nasz Klub reprezentowali: Justyna Krosta, Aleksandra Pieprzycza, Łukasz Fryca i Kacper Krawczyk.

Na najwyższym podium stanęli: Justyna Krosta i Łukasz Fryca. Justyna w kategorii rocznika 2000/2002 do 55

kg pierwszą walkę wygrała przed czasem, drugą zaś w dobrym stylu przez Wazaari z zawodniczką z Węgier. Natomiast Łukasz po wyrównanych walkach zwyciężył w kategorii rocznika 2003/2004 do 60 kg.

Drugie miejsca zajęli: Aleksandra Pieprzycza w kategorii rocznika 2003/2004 do 50 kg, wgruwając przez Wazaari oraz Kacper Krawczyk w kategorii rocznika 2005/2006 do 50 kg, który wygrał przez tzw. wskazanie, ale zaznaczył dużą przewagę.

Podsumowując, każdy z zawodników przywiózł ze sobą medal. To był udany sezon. Wracamy po wakacjach. Miejmy nadzieję, że przyszły sezon będzie równie dobry jak ten.

Podziękowania dla Naszego Senseia Wiesława Krosty, który przygotowywał i motywował zawodników do walki oraz dla Macieja Krawczyka za pamiątkowe zdjęcie. ■



Mustangi na niepołomickim rynku

Anna Sołkowska

właściciel firmy Amerykański Garaż, Niepołomice

W sobotni poranek 2 czerwca Niepołomiczan obudził bulgot amerykańskich V-ósemek. Dla uświetnienia Dni Niepołomic grono entuzjastów amerykańskiej motoryzacji zjawiało się na rynku w swoich wspaniałych maszynach. Samochody były naprawdę imponujące. Najstarsze roczniki sięgały lat 60. ubiegłego wieku. Podziwiać można było ogromne, zabytkowe pick-upy – wysokie na ponad 2 metry; prezentowali je ich właściciele ubrani po kowbojsku. Były również zabytkowe, długie na ponad sześć metrów coupé Chevrolet Montecarlo 78' oraz Chevrolet Caprice 69'.

Inicjatorem zlotu była grupa Małopolskie Mustangi, która skupia pasjonatów i „maniaków” motoryzacyjnych, a przy tym fantastycznych, zrelaksowanych ludzi. Oprócz Mustangów zajmują się oni także wszelkimi okazami motoryzacji zza oceanu.

Śpośród samochodów sportowych z lat 80. wyróżniał się Chevrolet Corvette – biały z czerwonym środkiem, zare-

jestrowany jako zabytek. Jego właściciel, Błażej, mówił o nim z sentymentem: „Biała Dama” i dodawał „...wymagająca – ma swoje humory” – oczywiście bardzo szczegółowo odpowiadał na wszystkie pytania związane z autem.

Najwięcej było samochodów nowszych – dominowały Mustangi z lat 2005–2014. Wyróżniały się: „Niebieski”, „Szary” z pasami oraz „Bordowy” i „Srebrny”. Uwagę także przyciągał „Czarny” w wersji California Special. Nie zabrakło również najnowszych mo-

deli 2015–2018, a każdy z nich wyróżniał się inną modyfikacją. Można było również podziwiać auto jednego z organizatorów – białego Chevroleta Camaro (rocznik 2018) z czarnymi pasami, o pojemności silnika aż 6.2 litra.

Większość aut przyjechała z terenu województwa małopolskiego i śląskiego. W tym gronie dumnie prezentowały się okazy z naszej gminy.

Pokazy trwały do późnego popołudnia i mimo deszczu, który padał z przerwami kilka razy, zabawa była doskonała. ■



Najlepsi na Olimpiadzie Młodzieży

Joanna Wypiór

Klub Jazdy Konnej Pod Żubrem

Klub Jazdy Konnej pod Żubrem Niepołomice wygrał klasyfikację klubów na XXIV Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Letnich.

W rywalizacji jeździectwo oraz skoki przez przeszkody, która miała miejsce w Strzegomiu nasi reprezentanci pokonali 50 innych klubów, które za-

kwalifikowały się do finału Olimpiady. Na podium stanęły dwie zawodniczki, Daria Pietrzak w kategorii duże konie wywalczyła srebrny medal, a – Marta Wypiór w kategorii kuce odebrała brązowy krążek.

Ogromne gratulacje dla amatek i trenerów: Olega Badałowa /skoki/ i Gali Badałowej /ujeżdżenie/.

Warto podkreślić, że Daria i Marta po dwóch półfinałach, w konkursach na styl jeźdźca zajmowały drugie miej-

sca w swoich kategoriach. Według nowych zasad zawodniczki zakwalifikowały się do finału A, a wszystkie dotychczas zdobyte punkty zostały zresetowane. W dwóch nawrotach finału obie potwierdziły wysoką formę bezbłędnymi przejazdami, a medale wywalczyły po emocjonującej rozgrywce. Deszcz, który towarzyszył dosłownie wszystkim przejazdom, ani na chwilę nie odebrał determinacji w sportowej rywalizacji. ■



Bishaka znów najlepsza

Maciej Maderak

animator orlika w Woli Batorskiej

8lipca na obiekcie sportowym w Woli Batorskiej został zorganizowany turniej piłki nożnej w kategorii „open”.

IV turniej o Puchar Orlika w piłce nożnej pod honorowym patronem Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice przyciągnął rekordową ilość drużyn. 15 zespołów rywalizowało ze sobą w pięciu wylosowanych grupach. Do fazy pucharowej zakwalifikowało się 8 drużyn, z których po zaciętej rywalizacji wyłoniona została ta najlepsza – Bishaka Kurdwanów, wygrywając w finale z drużyną AC Pajace 7-2. Tym samym drużyna Bishaki przeszła do historii, wygrywając drugi raz z rzędu tytuł mistrzowski.

W meczu o trzecie miejsce regulaminowy czas nie przyniósł rozstrzygnięcia i do wskazania zwycięzcy potrzeba była seria rzutów karnych, w których lepsza okazała się ekipa Wild Team, pokonując drużyną KS Batory 3-2. Trzeba przyznać, że drużyna KS Batory dzielnie stawiała czoło swoim przeciwnikom w tym turnieju, przygrywając w półfinale zaledwie

0-1 z Bishaką, a następnie doprowadzając do remisu w spotkaniu o trzecie miejsce w ostatniej sekundzie meczu.

Indywidualne wyróżnienia otrzymali: Remigiusz Biernat – najlepszy zawodnik turnieju

Mateusz Ziółko – najlepszy strzelec turnieju

Patryk Skalinowski – najlepszy bramkarz turnieju

Wszystkie drużyny zostały uhonorowane pamiątkowymi dyplomami. Dla najlepszych ekip i zawodników zostały przygotowane puchary, medale, statuetki, a także nagrody rzeczowe.

Pierwsza trójka turnieju:

Bishaka Kurdwanów

AC Pajace

Wild Team

Serdeczne podziękowania za pomoc i wsparcie przy organizacji turnieju kierujemy do: Romana Ptaka – Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice, Włodzimierza Dyrdy – DWJ Instalacje, Wojciecha Rutkiewicza – ROL-PEX, Andrzeja Rutkowskiego – LIDL Niepołomice oraz Tamary Filiks – za opiekę medyczną.

Do zobaczenia za rok! ■



Szachowa mozaika

Stanisław Turecki
UKS Goniec Staniątki

WIEJSKIE POTYCZKI PRZY SZACHOWNICY

Pod taką nazwą Małopolski Związek Szachowy realizował projekt grantowy dofinansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Szkolne i klubowe drużyny z terenów wiejskich rywalizowały w czterech turniejach, które odbyły się kolejno: 14 kwietnia w Przebieczanach, 26 maja w Rzezawie, 1 czerwca w Staniątkach w czasie Dni Niepołomic oraz 10 czerwca w Podłężu. W projekcie wzięły udział drużyny z naszej gminy: szkolne i klubowe drużyny ze Staniątek oraz szkolne z Suchoraby, Podłęża i Woli Batorskiej.

W końcowej klasyfikacji klubowej na pierwszych dwóch miejscach uplasowały się pierwsza i druga drużyna UKS Goniec Staniątki, wyprzedzając UKS Lider Siercza, natomiast w klasyfikacji szkół zwyciężyły drużyny z Łowczowa, Przebieczan i Lubaszowej. Nasze drużyny szkolne, w gronie 44 sklasyfikowanych zespołów zajęły miejsca: Staniątki I – Podłęże I – 22, Podłęże II – 28, Suchoraba i Wola Batorska – 32 ex aequo.

PODSUMOWANIE STARTU W MISTRZOSTWACH EUROPY

Tegoroczne Mistrzostwa Europy Szkół odbywały się w Krakowie w dniach 29 czerwca do 9 lipca. Była szansa, aby szersza grupa polskich zawodników rywalizowała z najlepszymi na kontynencie. Odstraszało wysokie wpisowe wynoszące 120 euro, ale ostatecznie zjechali do Krakowa reprezentanci 25 państw, w tym osiemnastu zawodników UKS Goniec Staniątki.

Od początku wiadomo było, że szeroka rzesza naszych juniorów gra w mistrzostwach, aby zdobyć doświadczenie, niezbędne w rywalizacji o najwyższe cele. Pierwszych sześć rund dawało nadzieję, że nasi liderzy: Magdalena Budkiewicz i Filip Wnęk powalczą o medale. Niestety, w końcowych partiach Magda doznała pierwszej i jedynej porażki w turnieju, co pozwoliło jej zająć dobre, ale tylko szóste miejsce. Filip przegrał dwa razy i to zepchnęło go na siódme miejsce w końcowej tabeli. Pozostali zawodnicy robili, co mogli, by zająć jak najwyższe miejsca. Uzyskali od 3 do 5 punktów i zajęli dalsze miejsca.

MSIT PONOWNIE OBECNE W STANIĄTKACH

UKS Goniec Staniątki pozyskał dofinansowanie dwóch projektów grantowych z Ministerstwa Sportu i Turystyki, które zdecydowało się wesprzeć projekt klub-2018 oraz ogólnopolski turniej szachowy Szachy – ruch w stronę intelektu. Dzięki tym projektom zintensyfikujemy szkolenie, zorganizujemy wakacyjny obóz oraz czterodniową rywalizację indywidualną i drużynową, która będzie mieć miejsce we wrześniu w Staniątkach.

Dotacje z ministerstwa uzupełniają środki własne klubu oraz te, które systematycznie otrzymujemy z Gminy Niepołomice. Przy tej okazji składamy również podziękowanie Firmie Handlowo-Usługowej Państwa Gaców za wsparcie finansowe, dzięki któremu możemy fundować w turniejach nagrody pieniężne. ■



SUKCES SALOS STANIĄTKI

ks. Paweł Kosowski SDB

SALOS Staniątki na 6. miejscu w rywalizacji najlepszych siatkarek w Polsce.

Od 5 do 8 lipca w Zabrze odbył się finał turnieju Kinder+Sport, którego celem jest wyłonienie najlepszych polskich siatkarzy i siatkarek w najniższych kategoriach wiekowych. Turniej ten organizowany jest przez Polski Związek Piłki Siatkowej. Po przejściu eliminacji powiatowych i zajęciu drugiego miejsca w województwie małopolskim nasza drużyna przeszła do finału.



We właściwej kategorii wiekowej zespoły są trzy osobowe (w tym zawodnik rezerwowo). SALOS Staniątki reprezentowany przez Marię Rażny, Emilkę Orzechowską i Igę Berę pod wodzą trenera

Łukasza Wdańca po pierwszym dniu turnieju zakwalifikował się do pierwszej ósemki. W drugim dniu turnieju nie udało się wywalczyć zawodniczkom miejsca w pierwszej czwórce. Pozostała walka o miejsca 5-8. Tutaj przegrały z KS Gorce Nowy Targ, wcześniej pokonując drużynę SP Pępowa, dzięki czemu dziewczyny zajęły ostatecznie 6 miejsce.

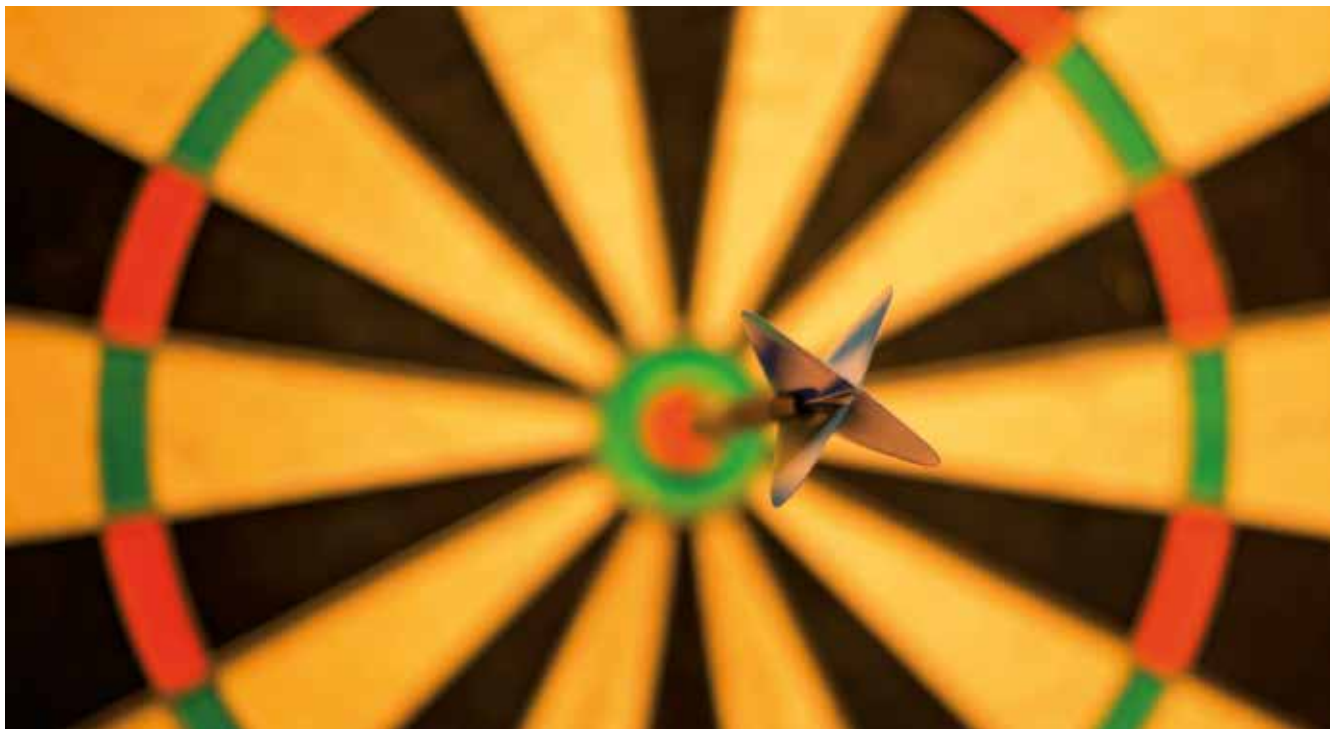
Apetyt rośnie w miarę jedzenia – trener zapowiada, że teraz czas na odpoczynek, a od obozu w sierpniu pracujemy, by za rok stanąć na podium. Oby się udało...



Foto Łukasz Wdaniec

Dart – gra dla każdego!

W ostatnim czasie sporo inicjatyw udało się zrealizować dzięki współpracy powiatu wielickiego z gminą Niepołomice.



Dart to gra, która od wieków fascynuje wiele osób. Jest to gra o naprawdę bogatej historii, a jej początek wydaje się być całkiem niepozorny, ponieważ wszystko zaczęło się od żołnierzy, którzy poszukując rozrywki, rzucali włóczniami w pnie drzew lub drewniane beczki. Największą popularność dart zdobył w Anglii, stamtąd również pochodzą najbardziej znani zawodnicy, którzy niejednokrotnie zajmują podium w międzynarodowych zawodach. Dlaczego dart jest uważany za grę dla każdego? Chociaż gra w lotki, jak popularnie jest określany dart, wygląda na trudną i wymagającą skupienia oraz doskonałej celności, to tak naprawdę każdy może to wyćwiczyć. Dodatkowo, aby grać nie trzeba być mistrzem, a każda kolejna rozgrywka sprawia, że zyskujesz coraz większe doświadczenie. Dart dla osób, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z tym sportem nie wymaga ponoszenia dużych kosztów na specjalistyczny sprzęt, ponieważ wystarczy zaopatrzyć się w 3 lotki oraz tarczę, dostępne w bardzo wielu sklepach zarówno stacjonarnych, jak również internetowych.

ZASADY NIE TYLKO DLA ZAWODOWCÓW

Każda gra musi mieć swoje zasady, podobnie jest w przypadku darta. Chociaż większość regulacji oraz wytycznych była na przestrzeni wieków modyfikowana, to ogólny zarys pozostał niezmienny. Najważniejsza jest tarcza, która musi być zawieszona na wysokości 1,73 m – jest to wymiar obowiązujący zarówno dla osób, które chcą grać rekreacyjnie, jak również podczas profesjonalnych zawodów. Następnym punktem stanowi linia rzutu, ang. oche, i nie może być mniejsza niż 2,37 m.

KLASYCZNE 501 D.O.

Jeżeli chcesz pograć w popularne lotki, warto zapoznać się z terminem „501 double out”, ponieważ jest to nazwa najpopularniejszej formy rozgrywki. Termin „double out” oznacza, że zawodnik w ostatnim rzucie musi trafić w pole znajdujące się w zewnętrznym okręgu tarczy, które jest podwójnie punktowane. W oparciu o zasady klasycznej 501 nie tylko najszybciej nauczysz się grać w dart, lecz również rozgrywane są międzynarodowe zawody. Gracz rozpoczyna

rozgrywkę z ilością 501 punktów i celem jest „zejście” do wyniku 0 kończąc podwójnym wyjściem. Istnieją również inne wariacje tej gry – 301, 401, a nawet 1001, lub double in połączone z double out.

LOTKI I SPOSÓB NA NAJLEPSZE RZUTY

Lotki składają się z kilku istotnych elementów, które wraz z własnym rozwojem i zdobywanym doświadczeniem w grze można coraz lepiej dostosowywać do siebie.

Klasyczna budowa lotki prezentuje się następująco:

BARREL – najważniejsza część lotki. Potoczna nazwa to „beczka” ze względu na charakterystyczny wygląd. Najczęściej wykorzystywanymi materiałami jest miedź, nikiel lub wolfram. Każda beczka ma inny kształt, wagę (jest to bardzo ważny parametr) oraz teksturę – podczas nauki warto próbować różnych modeli, by znaleźć ten, który zapewni najlepszy chwyt.

SHAFT – część łącząca beczkę z piórkiem, a dodatkowo poprawia stabilność lotki podczas lotu.

PIÓRKO – stabilizuje lot, bez tego elementu poprawny rzut nie byłby możliwy.

TIP – czyli grot. Chociaż jest to najmniejszy element, jest niezwykle ważny, ponieważ to właśnie tip wbija się w tarczę wskazując liczbę punktów.

Kiedy mamy już lotki, wystarczy przyjąć odpowiednią pozycję przed linią rzutu. Chociaż w tym przypadku nie ma określonych reguł i zasad można znaleźć wiele wskazówek. Najczęściej przyjmowaną pozycją jest przeniesienie ciężaru na prawą nogę w przypadku osób praworęcznych lub na lewą nogę u osób leworęcznych oraz delikatne wychylenie się w kierunku tarczy. Ważne jest zachowanie bezruchu jednocześnie będąc rozluźnionym. Niemożliwe? Możliwe, wystarczy poćwiczyć.

Kiedy wiesz już, że dart, to gra również dla Ciebie, warto poćwiczyć i wystartować w zawodach! Pierwsze mistrzostwa w darta zostały ogłoszone w 1927 roku i odbyły się w Londynie. W 1976 roku powołano The World Darts Federation (WDF), do której należy obecnie aż 51 narodowych organizacji darta z sześciu kontynentów.

Również w Polsce można brać udział w zawodach. W zeszłym roku, w Niepołomicach, rozegrano turnieje inauguracyjne rozgrywek Pucharu Polski POD, które zostaną powtórzone również w tym roku. Tegoroczne zawody odbędą się w Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa w Niepołomicach na ulicy Spółdzielczej 2. Podobnie jak w przypadku poprzedniej edycji, Organizatorem jest Małopolska Organizacja Darta.



Rozgrywki z cyklu Pucharu Polski POD w Niepołomicach odbędą się 25 – 26 sierpnia 2018 roku (sobota i niedziela).

Pierwszego dnia, 25 sierpnia, odbędą się zawody Pucharu Polski POD o Puchar Burmistrza.

Drugiego dnia, 26 sierpnia, odbędą się zawody Pucharu Polski POD & II Otwarte Mistrzostwa Niepołomic.

Zeszłoroczne zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem, a samo wydarzenie okazało się ogromnym sukcesem.

Rozgrywki są skierowane zarówno do mężczyzn, jak również do kobiet, a odbywają się w salach, gdzie każda grupa ma do dyspozycji tarczę, co pozwala na uniknięcie kolejek i czekania na rzut. Faza finałowa zawodów odbywać się będzie, podobnie jak w zeszłym roku, na

dużej, amfiteatralnej sali, z wygodnymi miejscami również dla widzów. W tym miejscu warto przypomnieć, że w fazie półfinałowej oraz finałowej obowiązuje dress code określony w Regulaminie POD.

Warto wziąć udział w rozgrywkach Pucharu Polski POD w Niepołomicach, ponieważ miejsce rozgrywek to przepiękna okolica zachęcająca do aktywnego wypoczynku, wpisowe jest niewielkie, a dla najlepszych graczy przewidziane są nagrody oraz pamiątkowe puchary i dyplomy. Serdecznie zachęcamy do próbowania swoich sił w darcie oraz zapraszamy do udziału w rozgrywkach! ■

Przemysław Łoין

wiceprezes Stowarzyszenia Małopolska Organizacja Darta



Puchar Polski POD

w Niepołomicach



sobota 25 sierpnia 2018
Puchar Polski POD
o puchar Burmistrza Niepołomic
Start turnieju 11:00

niedziela 26 sierpnia 2018
Puchar Polski POD &
II Otwarte Mistrzostwa Niepołomic
Start turnieju 11:00



www.mod.org.pl



**Małopolskie Centrum
Dźwięku i Słowa**
Niepołomice
ul. Spółdzielcza 2
www.mcds.pl



ORGANIZATORZY:

(((Małopolskie Centrum Dźwięku i Słowa



KTO ZABIŁ?

Tropami niejednego śledztwa

Nie będziemy się oszukiwać, że jednak wakacje lubią kryminały. To znaczy – ci, którzy czytają – lubią na wakacyjny, urlopowy czas wybierać kryminały. Kto zabił i dlaczego to pytania, na które odpowiada się od lat w tysiącach powieści napisanych w setkach języków. I ja także mam za sobą maraton kryminalny, nie ukrywam, że urozmaicony.

Zacznę od *Żmijowiska* Wojciecha Chmielarza¹, bo dość długo ociągałam się z sięgnięciem po jakąś powieść autora serii kryminałów z Jakubem Mortką lub Dawidem Wolskim w roli głównej. Pisarz debiutował już jakiś czas temu (2012 r.) powieścią *Podpalacz*, natomiast od majowej premiery *Żmijowiska* jakby „narodził się” na nowo. Czytam tu i tam o rewelacyjnym thrillerze psychologicznym napisanym na miarę naszych czasów i jak by nie było – trudno się z tymi opiniami nie zgodzić.

Akcja *Żmijowiska* toczy się w wakacje 2016 roku („wtedy”) i wakacje 2017 roku („teraz”), a także „pomiędzy”. Ciekawa jest ta perspektywa czasowa, jak i fabuła opowiadana przez kilkoro bohaterów.

Kamila i Arek wyjeżdżają z dziećmi: nastolatką Adą i małym Ignasiem do gospodarstwa agroturystycznego Żmijowisko, by spędzić tam tydzień z przyjaciółmi i ich rodzinami ze studiów Kamili. Ada jest wściekła, bo chciała pojechać na obóz z chłopakiem, w którym się kocha, a na jej nie-

obecności korzysta koleżanka, o czym Ada dowiaduje się rzecz jasna z mediów społecznościowych. Zbuntowana nastolatka jakoś chce sobie wynagrodzić zmarnowany czas z rodzicami i podrywa syna gospodarzy. Damian nie zdaje sobie sprawy z wyrachowania dziewczyny i raczej z grzeczności odpowiada na jej zaczepki. Głowę ma wszakże zaprzątnięty nową koleżanką z klasy, Sabina, czyli Marry. Po mocno zakrapianej imprezie dorosłych, rano następnego dnia, okazuje się, że Ada zniknęła. Szukają jej wszyscy, bezskutecznie. Kamila i Arek toczą poszukiwania również po powrocie do Warszawy, ale śladu po córce nie ma. Arek postanawia w rok po zaginięciu Ady pojechać do Żmijowiska, by jeszcze raz przyjrzeć się wydarzeniom, które zakończyły się zaginięciem dziewczyny. Tyle o akcji.

Moim zdaniem świetnie zarysowany jest wątek nastolatków. Sprawność językowa i doskonałe portrety psychologiczne młodych bohaterów sprawiają, że czytałam dialogi młodych ludzi bez kręcenia głową, że nie jest możliwe,

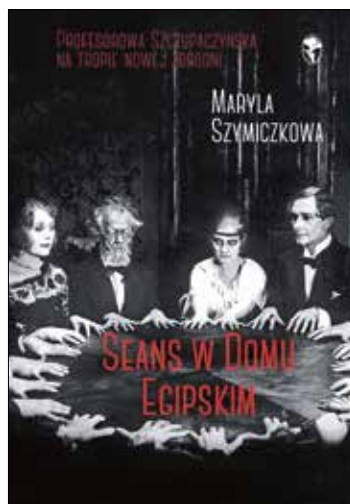
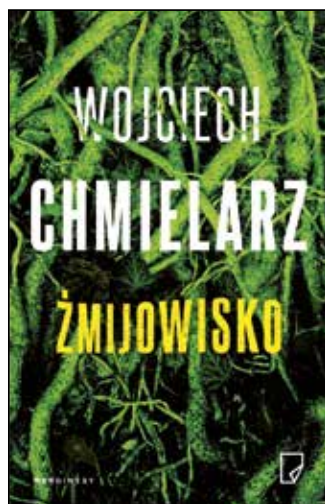
uwiarygodniony zostaje kontekst. Akcja toczy się na trzech planach i dzięki temu mamy wrażenie, że krok po kroku docieramy do wyjaśnienia zagadki. Uwierzcie mi jednak Państwo, jej rozwiązanie zmusi do zastanowienia nad motywacjami ludzkich czynów.

Po thrillerze psychologicznym nie ma jak powędrować wprost do stolika, przy którym odbywa się seans spirytystyczny. I to gdzie? W Krakowie! Tak, tak – tyle że w roku 1898, a ściślej tuż po świętach bożonarodzeniowych. Jakiś czas temu pisałam Państwu o debiucie Jacka Dehnela i Piotra Tarczyńskiego, którzy powołali do życia profesorową Szczupaczyńską, żonę znanego uniwersyteckiego wykładowcy (zbyt mało znanego jednakże według opinii profesorowej). Niedawno ukazał się trzeci tom serii pt. *Seans w domu egipskim*², w którym tajemnicza śmierć profesora Beringera (upadającego na podłogę tuż po seansie ze znany medium) zaprzęta głowę Zofii Szczupaczyńskiej.

Tak jak mroczny jest Wrocław Eberharga Mocka (z powieści Marka Krajewskiego), tak Kraków końca XIX wieku „opowiadany” przez jedną z tych, przeciwko którym buntowali się młodopolscy artyści jest cudownie niezmienny! Krakówek, ach Krakówek. Gdzie liczą się koneksje, tytuły, prośzone obiady i kolacje i w którym (a jakże) kariery się nie robi...

A biedna profesorowa Szczupaczyńska tylko wiedzona swoim umiłowaniem do rozwiązywania zagadek kryminalnych wejdzie do kawiarni pana Turlińskiego, oazy tych bezecznych artystów i omiecie z niechęcią ściany ozdobione rysunkami tego młokosa Wyspiańskiego i rymowanymi poematami ostatnich poetów. (Jak żył mistrz Matejko, to wiadomo było, że obraz to obraz).

Uwielbiam te kryminały. Napisane z dbałością o szczegóły historyczne pozwalają na wyobrażenie sobie imprezy u Stanisława Przybyszewskiego, czy też przemycają ploteczki o ludziach z epoki. Wiadomo, że musi w takim razie pojawić się i postać Boya-Żeleńskiego. A sama bohaterka ewoluje. Dalej zdecydowanie



oporująca przeciwko tym pomysłom młodzieży, ma jednak odwagę przyznać, że świat idzie do przodu i zostawanie w tyle jest tyleż niepotrzebne, co i po prostu samotne. Trzeba też przyznać, że rozwiązanie zagadki kryminalnej najprostsze nie było, a technika dedukcji wywiedziona ze starych metod kryminalistyki znakomicie opanowana.

A teraz przede mną pachnąca świeżością nowa powieść Remigiusza Mroza *Hashtag*. Czy Państwo też macie takie wrażenie, że pisarz nie spi praktycznie w ogóle tylko pisze, pisze, pisze? Zabieram się więc do lektury, o której być może napiszę wkrótce. Miłego rozwiązywania zagadek. No i słonecznego (na miarę naszych możliwości) urlopu.

1. Wojciech Chmielarz, *Żmijowisko*, 2018

2. Maryla Szymczkowska (Jacek Dehnel, Piotr Tarczyński), *Seans w domu egipskim*, 2018



DOROTA KULESZA-TAŁAŃ

FELIETONY ŻYCIEM PISANE (96)

O motywującym sprzężeniu zwrotnym

Wszyscy doskonale wiemy, że zdarzenia, które nas spotykają, wywołują w nas zwykle dość podobne, przewidywalne reakcje. Na przykład, jeśli odnosimy jakiś sukces – odruchowo wykonujemy gesty zwycięzcy, na przykład prostujemy się, podnosimy głowę i wyciągamy do góry ramiona, aby ułożyć je w kształt litery V. Jeśli spotyka nas coś przyjemnego – wywołuje to na naszej twarzy uśmiech i powoduje ogólne rozluźnienie mięśni. W pełnych szczęścia chwilach – nucimy coś, a nawet tańczymy z radości.

Nie wszyscy jednak wiedzą, że nasz mózg jest tak zbudowany, że w wielu sytuacjach działa na zasadzie sprzężenia zwrotnego, czyli kojarzy nasze gesty i reakcje ciała – z tym, co zwykle je wywołuje. A zatem jeśli wstajemy rano i podczas porannej wizyty w łazience popatrzymy w lustro – to warto wtedy się uśmiechnąć do samego siebie. Tym prostym trikiem w pewnym stopniu „oszukujemy” nasz mózg, ale osiągamy korzystny cel. Mózg widzi w lustrzanym odbiciu kogoś, kto się do nas uśmiecha. I to mu wystarcza, aby nieco poprawić samopoczucie. Jeśli chcemy usposobienie poprawić o kolejne kilka stopni, to włączmy ulubioną muzykę. Kilka tanecznych ruchów jest świetnym sposobem na dalsze poprawianie nastroju. Jeszcze lepiej się pocujemy, gdy napijemy się ulubionej kawy i na chwilę odprężymy mięśnie, na przykład biorąc szybki prysznic i wycierając się szorstkim ręcznikiem.

Proszę zauważyć, że te dość proste czynności angażują wszystkie nasze zmysły: uśmiech w lustrze – angażuje wzrok, muzyka – słuch, kawa – smak i zapach, prysznic i szorstki ręcznik –

odczucie temperatury i dotyk. To takie łatwe – a równocześnie niebywale skuteczne. Ale czy to koniec autoterapii? Nie, warto przez cały dzień wywoływać w mózgu pozytywne skojarzenia. Jak to robić? Psychologowie zalecają, aby w różnych sytuacjach mieć wyprostowaną postawę ciała i lekko uniesioną głowę. Przecież kiedy widzimy osobę zgarbioną, o smętnym spojrzeniu – kojarzymy jej postawę z jakimś niepowodzeniem lub smutkiem. Mózg takich osób otrzymuje od ich własnego ciała informację: „jestem przygnębiony i nic mi się nie udaje”. Ale jeśli

ta jest oczywiste, że wszelkie techniki wpływania na własne samopoczucie są zdecydowanie bezpieczniejsze od leków przeciwdepresyjnych, bo nie mają przecież żadnych skutków ubocznych. Wykorzystujmy zatem te możliwości na co dzień. Wiem po sobie, że nawet ciche zagwizdanie wesołej piosenki natychmiast dodaje mi pozytywnej energii.

Oprócz gestów ważne jest też umiejętne doszukiwanie się w każdym zdarzeniu jakiejś nowej szansy. Nie od dziś wiadomo, że oprócz sukcesów zdarzają się nam również

FRASZKA O KREOWANIU SZCZĘŚCIA

Szczęście nagrodą jest za sukces faktyczny albo choć... zmyślony, więc uwierz w siebie, bo to zawsze ma jakieś pozytywne strony.

widzimy kogoś, kto idzie sprężystym krokiem i jest uśmiechnięty oraz pełen energii – natychmiast nabieramy przekonania, że ten człowiek jest szczęśliwy. A zatem, aby nasz mózg odczytał z naszego zachowania, że ma być szczęśliwy i pogodny – powinniśmy dać mu odpowiednie do tego sygnały. Prostujemy plecy, uśmiechamy się i nauczmy się od czasu do czasu wykonywać sami dla siebie „gesty zwycięstwa”. To naprawdę działa!

Naukowcy już dość dawno odkryli, że szczery uśmiech oraz pogodne usposobienie są najtańszymi, bardzo skutecznymi i najłatwiej dostępnymi, całkowicie naturalnymi lekami, które powodują podniesienie w organizmie poziomu serotoniny, odpowiadającej za nasze dobre samopoczucie. Zresz-

błądy, ale te właśnie błędy są bardzo skutecznym sposobem uczenia się tego, jak następnym razem pokonać napotkane trudności. Zatem nie należy ganić siebie samego: „zrobiłem błąd”, lecz warto pomyśleć: „nauczyłem się czegoś i dzięki temu jestem bliżej sukcesu!”. Nasz mózg w oczywisty sposób lubi pochwały, bo one go motywują. Traktujmy więc samych siebie z ojcowską wyrozumiałością. A puentą felietonu niech tradycyjnie będzie fraszka.



MARCIN URBAN

Program dyplomowy

Polska Flora Fauna

Co krótkofalowcy mają wspólnego z ochroną przyrody?
W jaki sposób mogą promować najpiękniejsze miejsca na świecie?

Niedzielnny lipcowy poranek. Wypakowujemy sprzęt radiowy tuż przy wejściu do rezerwatu Gibiel w północnej części Puszczy Niepołomickiej. O tej porze Drogą Mikłuszowską prawie nikt się nie porusza. To pozwala na sprawne rozłożenie wojskowego masztu z anteną wielopasmową na fale krótkie. Rowerzyści oraz rolnicy pojawiają się tuż po południu. Ponad asfaltową drogą rozwieszamy odcigi masztu i podpinamy kabel antenowy. Stolik, krzeselka, namiot i nasze radiostacje. I oczywiście on, nasz klubowy olbrzymi akumulator, bez którego nie mielibyśmy prądu w środku lasu. Przy okazji sprawdzimy, czy jego pojemność 120 Ah wystarczy na pracę nadajnika przez cały dzień.

Przy namiocie stawiamy antenę na pasmo VHF i podpinamy radiotelefon z GPS. Rozpoczynamy wysyłanie pozycji geograficznej naszej klubowej stacji SP9MOA, widocznej teraz na całym świecie w rezerwacie Gibiel, największym z rezerwatów Puszczy Niepołomickiej. Utworzono go w 1961 roku na obszarze około 30 hektarów, aby zachować pierwotną formę drzewostanu startej puszczy oraz stworzyć ostoję dla wielu gatunków zwierząt, takich jak bocian czarny, myszołów czy puszczyk.

Uruchamiamy radiostację na fale krótkie. O tej porze, a mamy godziny przedpołudniowe, w paśmie 80 metrów stacje polskie są ledwo słyszalne. Przechodzimy na pasmo 20 metrów, gdzie pięknie odbieramy Europę. Rozpoczynamy nadawanie. Pierwsze łączności i już mamy Portugalię, Hiszpanię, Francję, Grecję. Otrzymujemy dobre raporty słyszalności, czyli sprzęt działa prawidłowo pomimo polowych warunków.

Wcześniej zgłosiliśmy naszą aktywność w programie dyplomowym Polska Flora Fauna, realizowanym przy współpracy z międzynarodowym stowarzyszeniem World Wide Flora Fauna. Ma on na celu popularyzację idei ochrony przyrody oraz promowanie parków i rezerwatów na całym świecie. Krótkofalowcy otrzymują punkty za zaliczenie łączności z terenu chronionego, dlatego wyprawy takie jak nasza cieszą się dużą popularnością i zdobywają wielu korespondentów.

Po południu otwiera się pasmo 80 metrów na kraj, nawiązujemy łączności z polskimi radioamatorami, dając im szansę zaliczenia rezerwatu Gibiel, oznaczonego w międzynarodowym spisie jako SPFF-1104.

W trakcie kilkugodzinnej pracy zrobiliśmy 175 łączności z 26 krajami. Przy naszym stanowisku zatrzymało się wielu spacerowiczów i rowerzystów, zaskoczonych obecnością krótkofalowców w środku lasu i zwabionych głosem zagranicznych korespondentów. Na profilu Facebook SP9MOA można zobaczyć ciekawe fotografie z radiowej aktywacji rezerwatu.

W Internecie można obejrzeć filmy z dużo poważniejszych wypraw aktywacyjnych. Polecamy bardzo ciekawy materiał pod adresem www.youtube.com/watch?v=zn3VV86PNSM.

Jesteśmy pewni, że to dopiero początek naszej terenowej działalności – Puszcza Niepołomicka kryje jeszcze pięć równie pięknych rezerwatów przyrody. Jeżeli otrzymamy zgodę Nadleśnictwa na ponowną pracę z terenu zalesionego, będziemy w tym roku realizować kolejne aktywności.

Czytelników zainteresowanych nawiązywaniem dalekich łączności i obcowaniem z przyrodą, zapraszamy na zajęcia w naszym Klubie w każdy czwartek od godziny 18.00 (budynek Planetarium).

73!



MARIUSZ CIELUCH SP9HSQ

Sekretarz Niepołomickiego Klubu Krótkofalowców

Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach
Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne
zapraszają



NA RYNEK W NIEPOŁOMICACH
11 SIERPNIA 2018 R
NA

Wieczór z gwiazdami

18.00 GRY, ZABAWY I KONKURS
ASTRONOMICZNY

20.30 POKAZ FILMU **INTERSTELLAR**

22.30 WSPÓLNA OBSERWACJA
METEORÓW Z ROJU PERSEIDÓW



W razie niepogody wydarzenie odbędzie się
w Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa



LATO W PUSZCZY

Tomasz Wilk



Skryci mieszkańcy podziemnych korytarzy

Czyja to nora?

W Puszczy Niepołomickiej całkiem niedaleko granicy lasu, podczas jednego ze swoich spacerów, zauważyłam usytuowane na przestrzeni kilkunastu metrów nory. Naliczyłam sześć otworów wejściowych do podziemnych tuneli, rozsianych między drzewami, w odległości kilku kroków od siebie. Zaciekały mnie. Od tamtej pory czasem odwiedzałam to miejsce – wydawało się niezamieszkane.

Wczesną wiosną udałam się w tym samym kierunku, drogą biegnącą nieopodal. W pewnej chwili Groza, mój pies – nieodłączny towarzysz leśnych wędrówek – zaczęła mocno ciągnąć smycz, na której była przypięta. Wyraźnie interesowało ją pobliskie norowisko. Odprowadziłam psa do domu, a sama wróciłam do lasu. Kiedy podeszłam bliżej, zobaczyłam, jak bardzo zmieniło się to miejsce od czasu, kiedy byłam tu ostatni raz. Jeden z otworów nory wyglądał na wejście główne i najczęściej używane – nad nim usypany był bowiem spory kopiec ziemi. Zaintrygowana tym, co zastałam, postanowiłam, że wkrótce tam wrócę. Rozglądnęłam się po okolicy, szukając odpowiedniego miejsca do obserwacji...

Pewnej niedzieli po godzinie 18.00 wybrałam się do lasu i zajęłam wcześniej upatrzone miejsce. Wiatr wiał w dobrym kierunku – zwierzęta nie powinny wyczuć mojej obecności. W napięciu oczekując zmroku, zastanawiałam się, kim są mieszkańcy podziemnych korytarzy ciekawa, czy moje przypuszczenia się potwierdzą.

Samo oczekiwanie było niezwykle – las różnymi dźwiękami dawał znać, że żyje. Odzywały się ptaki, poszczekiwały sarny, źródła części dźwięków nie rozszyfrowałam. Promienie słońca przesączały się przez niewielkie jeszcze wówczas liście drzew. Niezwykle spokojny wokół udzielał się i mnie – odpoczywałam. Powoli zaczęło się ściemniać i nagle wydało mi się, że słyszę jakieś ciche dźwięki. Po chwili z nory wychynął biały nos. Nos przez chwilę

ewidentnie pracował, zbierając zapachy, po czym pojawiła się sylwetka borsuka, a zaraz za nim – kolejnego. Zwierzęta były zaledwie kilka metrów ode mnie i mogłam je w ciszy obserwować. To było niesamowite! Przy gasnącym świetle dnia patrzyłam, jak borsuki pielęgnują swoje futro, rozglądają się, wachają, skubią, ocierają. Przez chwilę poczułam się jak intruz, który podgląda intymne chwile i z jednej strony czułam, że nie powinno mnie tam być, no a z drugiej – wiadomo – cieszyłam się ogromnie z takiej obserwacji.

Niedługo zrobiło się niemal zupełnie ciemno, ale cierpliwie wyczekiwałam chwili, aż borsuki opuszczą okolice nory, bym mogła odejść niezauważona. Po około 20 minutach zwierzęta wyruszyły na żer, a ja wróciłam pełna wrażeń do domu.

Pasiasty drapieźnik

Borsuk europejski (*Meles meles*), zwany też jaźwcem, jest średniej wielkości drapieźnikiem (waga od 8 do 20 kg), z rodziny łasicowatych, prowadzącym częściowo podziemny tryb życia. Ma masywny tułów, krótką szyję, małe

oczy i uszy, krótkie, mocne kończyny, przy czym przednie łapy są szersze i mają większe pazury, pomocne podczas drażenia podziemnych korytarzy. Ogon także jest krótki. Grzbiet i boki ciała mają kolor srebrnoszary z domieszką czarnego. Przez białą głowę biegną dwa czarne pasy, kończące się przed nosem – cecha charakterystyczna borsuka, niepozwalająca pomylić go z innym zwierzęciem. Czubki czarnych uszu również są białe.

By poruszać się po mrocznych korytarzach było dla zwierzęcia bezpieczniejsze, jego głowa wyposażona jest w tzw. wibryssy, czyli włosy czuciowe. Spełniają one specjalną funkcję – są niezwykle wrażliwymi narządami zmysłu dotyku. W każdym takim włosie znajdują się zakończenia nerwowe, które umożliwiają borsukowi lokalizację przeszkód, podczas poruszania się w ziemnych tunelach. Wibryssy występują nad oczami, na żuchwie, szczękach i policzkach.

By poruszać się po mrocznych korytarzach było dla zwierzęcia bezpieczniejsze, jego głowa wyposażona jest w tzw. wibryssy, czyli włosy czuciowe. Spełniają one specjalną funkcję – są niezwykle wrażliwymi narządami zmysłu dotyku. W każdym takim włosie znajdują się zakończenia nerwowe, które umożliwiają borsukowi lokalizację przeszkód, podczas poruszania się w ziemnych tunelach. Wibryssy występują nad oczami, na żuchwie, szczękach i policzkach.



Borsuk w Puszczy Niepołomickiej, fot. Patrycja Wąsikowska, www.puszczeniepolomicka.pl

Nora nie jedno ma imię

Borsuk za miejsce do życia wybiera las w pobliżu łąk, pól i sadów. Nory, które draży, składają się z komór i tuneli. Z czasem – długo użytkowana nora – tworzy labirynt korytarzy, których głębokość może dochodzić do 4 metrów. Na swoim rewirze użytkuje kilka lub nawet kilkanaście schronień, niektóre z nich odwiedza tylko sporadycznie. W zależności od pełnionej funkcji borsucze „mieszkania” można podzielić na kilka typów. Nory główne (norowisko główne), to miejsce, gdzie wychowywane są młode (znajduje się tu komora sypialna o średnicy ok. 1 m i wysokości 60 cm), tu też borsuk spędza miesiące zimowe. Jest to najczęściej system połączonych nor o kilku otworach wejściowych, których liczba (nie licząc otworów wentylacyjnych) może wynosić od 2 do 30. Obok głównego borsuk użytkuje też norowisko towarzyszące, nory pomocnicze oraz poboczne. Podziemne borsucze tunele często są użytkowane przez kolejne pokolenia. Znane są nory, choćby z Puszczy Białowieskiej, zamieszkiwane przez borsuki od przeszło 100 lat. Jaźwiec sam kopie swoje jamy, w przeciwieństwie do np. jenota, który często korzysta z tych wydrążonych przez swojego pasiąstego kolegę (zdarzały się przypadki zamieszkiwania jednej nory przed obydwoma te zwierzęta). Czasem w opuszczonej borsuczej jamie przemieszkują lis.

Łatwo zgadnąć, czy dana nora jest użytkowana przez borsuka, czy też np. przez lisa (o lisie więcej można przeczytać w artykule Agnieszki Lisowskiej-Woś pt. *Lisy*, *Gazeta Niepołomicka* 1/288, styczeń-luty 2018). Borsuk pozostawia w obrębie swojego lokum liczne ślady w postaci dołków zwanych latrynami, w których znajdują się odchody oraz substancje zapachowe (w ten sposób borsuk informuje intruza o zasięgu swojego rewiru). W wyniku czyszczenia wnętrza jamy w pobliżu wejścia głównego usypywany jest kopiec ziemi, a w okolicy widać wyraźnie wydeptane przez borsuki ścieżki. Kora na okolicznych drzewach może być odrapana. Widoczne są też dołki żerowe, czyli ślady, jakie pozostawił, poszukując pożywienia.

Dżdżownice szczególnie lubiane

Czym się żywi? Szczególnie upodobał sobie dżdżownice i to one właśnie (przynajmniej w umiarkowanej strefie klimatycznej, czyli także w Polsce) stanowią główne źródło jego pokarmu. Borsuk jest bardziej zbieraczem, niż myśliwym i poza dżdżownicami pożywienie jego stanowią płazy, owady, drobne ssaki i owoce, których nasiona rozsiewa. Upodobanie do tych słodkich, będących także źródłem wody przekąsek stawia borsuka w rzędzie najbardziej owocożernych ssaków drapieżnych. Generalnie borsuk zjada to, co właśnie jest dostępne w danej porze roku – czyli jest pokarmowym oportunistą.

Pokarm zdobywa głównie, wygrzebuując go z gruntu. Kiedy węsząc z nosem przy ziemi, namierzy ofiarę – wyciąga ją, kopiąc łapami dołek.

Zimowy letarg

Zimą borsuki są mało aktywne, zapadają w letarg czy odrętwienie i wówczas najwięcej czasu spędzają wewnątrz podziemnych korytarzy, skupione blisko siebie. Borsuki nie hibernują, jak nietoperze, czy susły, lecz zapadają w sen zimowy, podobnie jak niedźwiedzie, czy wiewiórki.

Wewnątrz nor utrzymuje się specyficzny mikroklimat. Zimą temperatura ciała borsuka obniża się, zwalnia także jego metabolizm. Organizm zwierzęcia w ten sposób przystosował się do czasu, gdy warunki pogodowe utrudniają znalezienie pokarmu. Dlatego wła-

śnie do zimy borsuk przygotowuje się, gromadząc odpowiedni zapas tkanki tłuszczowej. W ciepłe zimowe dni czasem wychodzi z podziemnej komory, ale potem do niej wraca i ponownie zapada w sen – trudności w zdobywaniu pożywienia zimą powodują zbyt dużą utratę energii.

Węch przede wszystkim

Szczególnie dobrze rozwiniętym zmysłem borsuka jest węch, dzięki któremu zwierze może zorientować się w czyhającym zagrożeniu. Węch odgrywa też dużą rolę w komunikacji pomiędzy osobnikami, dzięki niemu borsuki orientują się we własnym terytorium, wyznaczają jego granice. Węsząc, znajdują pożywienie.

Nocna aktywność borsuka wskazuje, że wzrok nie jest najważniejszym jego zmysłem, zwierzę to nie przepada za ostrym światłem. Natomiast dobry słuch jest bardzo pomocny w funkcjonowaniu tego gatunku.

Borsuk wydaje cały szereg odgłosów w zależności od okoliczności – np. w trakcie powitań, wzajemnej pielęgnacji, żerowania czy zabawy. Są to głosy przypominające: ćwierkanie, kwakanie, gruchanie, śmiech czy pomruki.

Razem czy osobno?

W zależności od dostępności pokarmu na danym rewirze borsuk może żyć w parach lub większych grupach. Kiedy nadchodzi czas rui (może być dwa razy w roku: luty-maj, lipiec-wrzesień) samice kopulują z różnymi



Borsuk wyrusza na żer, fot. Patrycja Wąsikowska www.puszczaniepolomicka.pl

samcami wędrującymi z okolicznych rewirów. Dzięki temu zmniejsza się prawdopodobieństwo pokrewieństwa w grupie żyjącej na jednym terytorium. Po odbytych godach większość samic zachodzi w tzw. ciążę przedłużoną (podobnie wygląda to m.in. u saren i jeleni; więcej na ten temat można przeczytać w artykule *Sarna to czy jelen?* Agnieszki Lisowskiej-Woś, Gazeta Niepołomicka nr 10/285, październik 2018), która trwać może nawet 10–11 miesięcy. Na czym polega ciąża przedłużona? Po zapłodnieniu rozwój zarodka zostaje zahamowany – jest to rodzaj przystosowania się zwierzęcia do niekorzystnych warunków klimatycznych i związanego z tym okresowego braku pokarmu. Po zakończeniu diapauzy embrionu ciąża przebiega normalnie i trwa 6–8 tygodni.

Borsucze potomstwo

Małe borsuki rodzą się na przełomie zimy i wiosny zupełnie ślepe. Tylko odpowiedniej wielkości i otluszczenia samica może liczyć na szczęśliwe dochowanie młodych, które musi wykarmić mlekiem. Kilkutygodniowe maluchy zaczynają eksplorować podziemne korytarze. Dopiero w 9–12 tygodniu życia opuszczają norę i zwiedzają jej najbliższą okolicę, a ich zabawy stają się coraz bardziej hałaśliwe. Kiedy są już samodzielne, około 5. miesiąca życia (we wrześniu) na dłużej opuszczają rodzinne nory. W pełni dojrzałe samce opuszczają grupę w wieku około 3–4 lat, co zmniejsza ryzyko krzyżowania się ze spokrewnionymi samicami.



fot. Paulina Szelerewicz-Gładysz

Nie tylko wilk straszny

Borsuki dożywają nawet 11 lat. Ich największym naturalnym wrogiem jest wilk oraz ryś, które w naszej Puszczy Niepołomickiej nie występują. Zwierzęta te padają też ofiarami psów. W Polsce borsuk jest zwierzęciem łownym – według prawa na borsuki można polować w okresie od 1 września do dnia 30 listopada, a na terenach obwodów łowieckich, w których występuje głuszec lub cietrzew (nie w naszej puszczy) – przez cały rok. Z informacji, jakie uzyskałam w Nadleśnictwie Niepołomice, w ostatnich latach nie wydano zezwoleń na odstrzał borsuka w Puszczy.

Innym zagrożeniem dla borsuka są kolizje drogowe oraz choroby (jak nosówka czy wścieklizna, która jednak dotyka te zwierzęta znacznie rzadziej niż lisy czy jenoty), a także pasożyty.

Ponowne spotkanie?

W lipcowy wieczór wybrałam się ponownie w okolicę borsucznych nor. Byłam ciekawa, czy moi leśni sąsiedzi doczekali się potomstwa. Pomyślałam też, że opis obserwacji młodych byłby dobrym zakończeniem mojego artykułu. Usiadłyśmy z Agnieszką dokładnie w tym samym miejscu, co ostatnio. Mijały minuty, minęła godzina, zmierzch nastał całkowity, tymczasem z nory nie wychynął, jak ostatnio, czujny nos. Za naszymi plecami przemaszerowały dziki, gdzieś w oddali odezwała się sowa. Las rozpoczął swoje nocne życie. Powiedziałam Agnieszce: „nie będzie zakończenia” – i wróciłyśmy do domu.

Ale Wam życzę udanych leśnych obserwacji!



PAULINA SZELEREWICZ-GŁADYSZ
Stowarzyszenie Zielony
Puszczyk

Bibliografia:

Kurek P., Piechnik Ł., *Borsuk europejski, Monografie przyrodnicze*, Świebodzin 2017

Ohnesorge G., Scheiba B., Uhlenhaut K., *Ślady i tropy zwierząt*, Warszawa 2008

Wajrak A., *Zostawcie borsuki w spokoju*, w: *Świat Wajraka Puszcza Białowieża*

Wąsik S., *Ssaki Polski od A do Z*, Warszawa 2011

<http://www.zbs.bialowieza.pl/artykul/520.html>



Nory w Puszczy Niepołomickiej, fot. Paulina Szelerewicz-Gładysz

W POGONI ZA ŻUBREM!

Opracował: Łukasz Zabdyr

Gra planszowa dla 2-5 osób.

Przygotowanie: Wytnij pasek z kartami żubrów. Podklej tekturą i porozcinaj żetony (można też podkleić planszę). Umieść żetony w rogu planszy w zaznaczonym miejscu. Z innej gry weź kostkę i tyle pionków, ilu będzie graczy. Umieść pionki na polu „Start”.

Cel: Wygrywa gracz, który pierwszy okrąży planszę, przechodząc przez pole „Start”.

Rozgrywka: Gracze na przemian rzucają kostką i przesuwają się zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Po drodze wykonują polecenia, jeśli zdarzy się im stanąć na polach specjalnych.

POLA SPECJALNE:



– bierzesz 1 Kartę Żubra ze stosu kart w rogu planszy (można mieć dowolną ilość tych kart). Użycie: Gdy gracz stanie na polu specjalnym, unika konsekwencji albo gracz może dodać 1 do dowolnego rzutu kostką. Karta Żubra jest jednokrotnego użytku, po użyciu wraca na stos.



– Mokradła. Gracz musi poczekać, aż inny zawodnik przejdzie przez to pole, aby móc kontynuować grę. Jeżeli jest ostatnim graczem, traci kolejkę i rusza dalej.



– Ścieżka na skróty. Gracz w następnych dwóch kolejkach porusza się o jeden po zielonych polach. W trzeciej kolejce rzuca normalnie kostką i wraca na trasę.



– Dzikie zwierzęta. Gracz, aby uniknąć niebezpieczeństwa, chowa się. Aby ruszyć dalej w swojej kolejce, musi rzucić 1,3 lub 5.



– Odpoczynek. Gracz traci kolejkę, ale w następnej rzuca 2 razy, sumuje wynik i o tyle pól się porusza.



– Zgubiłeś drogę. Aby ruszyć dalej, gracz w swojej kolejce musi rzucić powyżej 2 oczek na kostce.



RUSZ makówką z Trzoskiem



POKOLORUJ POLA ZAZNACZONE KROPKAMI
 I PRZEKONAJ SIĘ CO JEST UKRYTE NA RYSUNKU.



ANIMACJA



MASZ TYLKO SAMO
 PIENIĘDZY CO TRZOSZEK.
 ILE MUSI DAĆ CI
 PIENIĘDZY,
 ABYŚ MIAŁ 400 ZŁ
 WIĘCEJ NIŻ ON?

BURMISTRZ
MIASTA I GMINY NIEPOŁOMICE
ROMAN PTAK
ZAPRASZA NA SPEKTAKL

Pomoc domowa

15 SIERPNIA
GODZ. 17⁰⁰ i 20⁰⁰

ZAMEK KRÓLEWSKI
W NIEPOŁOMICACH

Bilety:
50zł